



Kurier

Międzyrzeczki

SIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

LUTY '97

Rok VII Nr 2/72

ISSN 1233-8559

Cena 1,20 zł



...a gospodarność - była siedziba WKU przy ul. Chopina

Fot. T. Świder

W NUMERZE:

Z BOCZNEGO
KRZESŁA

DWUGARBNY
WIELBŁĄD
MIESZKANIOWY

BEZPIECZNE
DZIECIŃSTWO

DO PRZEMYSŁENIA
WIEŚCI Z PIESEK
I POLICKA

**SPORTOWIEC
MIĘDZYRZECZA'96**
(zapowiedź
plebiscytu)



...ir Sajkowski "Gazeta Wyborcza"



W Międzyrzeczu
ponad 3000 zł.

Powstała miniatura ołtarza,
przy którym w czerwcu
pomodli się Jan Paweł II.
Autorzy projektu
wyeksponowali postacie
Świętych Męczenników
Międzyrzeczki i Matki
Boskiej Rokitniańskiej...

Renata Ochwat
"Gazeta Wyborcza"



PPHU "JUMAR"

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza
tel 09541-10-92
fax 09541-10-02

ZAPRASZA

– Komfortowe dwuosobowe pokoje gościnne



– Całodobowa restauracja



– Organizacja przyjęć okolicznościowych



GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY w Międzyrzeczu

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 24
tel/fax. 41 23-02; tlx 0442531

Informujemy, że w **1997** r. wszystkie
soboty są dniami pracy Banku.
Obsługa klientów odbywa się
w godz. **8¹⁵-12⁰⁰**

W pozostałe dni tygodnia
Bank jest czynny w godz:
- poniedziałek - 8³⁰-17⁰⁰
- wtorek-piątek - 7³⁰-17⁰⁰

ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA
Z USŁUG NASZEGO BANKU

ZARZĄD



CAFE BAR MARTYNKA

Dania gorące, desery, koktaile,
TELEFON 42 11 66

ZAPRASZA
CODZIENNIE OD GODZ. 15⁰⁰

ul. Kopernika 17 b (butiki)
MIĘDZYRZECZ WLKP.

CZY STAĆ NAS NA TRZECIĄ?

W listopadzie 1995 roku Burmistrz Gminy Międzyrzecz zainicjował zbiórkę pieniędzy na karetkę pogotowia.

Już 27 maja 1996 roku nastąpiło uroczyste jej przekazanie Kolumnie Transportu Sanitarnego. Napis na karetce „Międzyrzeczanie Sobie” nie jest frazesem. Ufundowali ją bowiem mieszkańcy naszej Gminy, wpłacając na konto większe czy mniejsze sumy, a każda wpłacona złotówka zbliżała nas do celu. Wśród fundatorów były zarówno firmy jak i osoby prywatne. Ponieważ darczyńców przybywało, Burmistrz zapowiedział kontynuację zbiórki.

1 oto 21 stycznia br. byliśmy świadkami przekazania Kolumnie drugiej karetki. Tym razem do zbiórki przyłączyli się również mieszkańcy Pszczewa, w imieniu których Rada Gminy Pszczew wyasygnowała 5.000zł. W obu przypadkach połowę kwoty dołożył Główny Lekarz Wojewódzki.

Potrzeby służby zdrowia są ogromne, dlatego nie przerywamy akcji. Zbieramy na trzecią karetkę, w której mamy nadzieję, swój udział będzie miała gmina Trzciel, Miedzichowo i Bledzew. Środki na ten cel gromadzimy w PBK O/Międzyrzecz konto nr 41001122-592-2101-111-0, hasło - karetka pogotowia.

Akcja ta, jak wiele jej podobnych, jest dowodem na to, że wspólnym działaniem cel osiągnąć można znacznie szybciej.

Brawo Międzyrzecz. Brawo Pszczew.

Bożena Starkowska

Darczyńcom - mieszkańcom Gminy Międzyrzecz, międzyrzeckim firmom i instytucjom oraz Radzie Gminy Pszczew składam serdeczne podziękowania za szczerą i uwieczoną zakupem drugiej karetki pogotowia.

W czasach kiedy zarzuca się nam nieuczulość, udowodniłmy, że stać nas na wspaniały gest, że chętnie dzielimy się z innymi. Dowodów wspaniałomyślności i życzliwości międzyrzecczan jest wiele. Tryumfem ludzi dobrej woli był również V Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Życzę wszystkim, abyśmy mogli być w przyszłości współtwórcami podobnych sukcesów, a troska o los innych przyswiecała naszym działaniom.

Burmistrz
Władysław Kubiak

INFORMACJA

W ostatnim okresie daje się zauważyć zwiększoną ilość ofert różnych wydawnictw mających na celu promocję gminy i podmiotów gospodarczych działających na jej terenie. Często akwizytor danego wydawnictwa proponując umieszczenie reklamy może powoływać się na współpracę z gminą dysponując wydawnictwem wcześniej informatorem lub wykazem podmiotów gospodarczych.

W związku z powyższym informuję, że wydawnictwo, z którym gmina podpisała umowę o wykonanie określonego rodzaju promocji (informatorek, folder, przewodnik, wydawnictwa multimedialne, sieć internetu) powinno posiadać aktualny list intencyjny podpisany przez Burmistrza Gminy Międzyrzecz.

BURMISTRZ GMINY
MIĘDZYRZECZ

URODZENIA

1. Krystjan Dorota c. Adama i Jolanty
2. Gromadecki Łukasz s. Witolda i Doroty
3. Pihan Konrad Marcin s. Mirosława i Joanny
4. Wróbel Weronika c. Marcina i Agnieszki
5. Kuźmińska Klaudia Dominika c. Mariusza i Sylwii
6. Wojciechowski Adam Grzegorz s. Grzegorza i Beaty
7. Matuszewski Karol Dariusz s. Dariusza i Elżbiety
8. Bartoszek Juklia c. Piotra i Justyny
9. Kubaszewska Izabela c. Leona i Marzeny
10. Nowicki Szymon Karol s. Karola i Haliny
11. Warzecha Michała Rokšana c. Daniela i Edyty
12. Cwener Monika Maria c. Marka i Marii

MAŁŻEŃSTWA

1. Noga Roman i Farbotko Bożena
2. Jaruta Tomasz i Konieczek Katarzyna
3. Adamus Piotr i Rutkowska Magdalena

ZGONY

1. Majewski Wojciech ur. 1945 zam. Międzyrzecz
2. Putyrska Stefania ur. 1920 zam. Wyszanowo
3. Pożycki Piotr Edward ur. 1949 zam. M-cz
4. Mirek Zygmunt ur. 1935 zam. M-cz
5. Biegański Zygmunt ur. 1935 zam. Jagielnik
6. Kozłowski Zdzisław ur. 1938 r. zam M-cz
7. Sławińska Janina ur. 1916 zam. M-cz
8. Gaweł Adam ur. 1953 zam. Kuligowo
9. Piotrowski Leonard ur. 1913 zam. M-cz
10. Mielnik Bogusław zam. M-cz ur. 1941

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder.
ZESPÓŁ RED.: S. Cyrański, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, J. Stopyra, A. Świder, J. Wiśniewski, E. Ziarnkowski.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 41-18-02.
Nr konta: BS Międzyrzecz 83670000-72586-27003-1.

Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego” są poglądami autorów.

Ogłoszenia: 0,5 zł cm², 0,5 zł słowo, w kolorze 1 zł cm².

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład tekstu: Studio Komputerowe „SGAN”, Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 47, tel. 41-27-97, od 8^h-16^h.

Wykonanie: Studio CD, Gorzów Wlkp., ul. Nadbrzeżna 17 p.74, tel. (0-95) 204-266 w.39.

(0-90) 646-385, (DTP - Ireneusz Fallński)

Druk: MaxPrint, Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 1, tel. (0-95) 224-216

Jubilaci, którzy obchodzą w bieżącym roku Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskiego, a nie zostali wymienieni:

*Hudziak Adam i Władysława
Mamzer Adam i Irena*

Przepraszamy



*Zręcznie pozdrowieni
dla siani i cytelnic
i dziełnych cytelnic*

*Kuriera Międzyrzeckiego
Jacek Kuroń*

UKOŃCZYLI 18 LAT

1. Hamrol Paulina
2. Stasiak Sebastian
3. Jasiakiewicz Marta
4. Głyżewski Adrian
5. Sosulska Izabela
6. Nowicka Anna
7. Markowska Agata
8. Garbarczyk Aneta
9. Hunczak Andrzej
10. Rzepka Anna
11. Piotrowicz Paweł
12. Matuszczak Magdalena
13. Stachowiak Agnieszka
14. Gall Anna
15. Bułach Piotr
16. Sawicki Jacek
17. Pietrzak Marzena
18. Brankowski Dariusz
19. Mucha Katarzyna
20. Kuszczuk Andżelika
21. Czerniawska Danuta
22. Fiedler Paweł
23. Bernaś Przemysław
24. Węłowska Katarzyna
25. Pawłowska Magdalena
26. Madej Jarosław
27. Tratwał Bartosz
28. Neczaj Daniel
29. Pasewicz Kamila
30. Gawryłkowicz Magdalena
31. Owsian Tomasz
32. Słodowy Łukasz
33. Jakubszek Magdalena

„Z bocznego krzesta donoszę”

Ostatnia sesja z poprawkami. Kilka słów miłych i szampan.

27 grudnia zwołano ostatnią w 1996 r. sesję Rady Miejskiej. Po regulaminowym wstępie, zatwierdzeniu porządku obrad, protokołu z poprzedniej sesji przystąpiono do przegłosowania uchwały o wysokości stawek od nieruchomości na terenie Gminy na 1997 r. - to uchwała nr XXVI/202/96. Podatek od 1 m kw. powierzchni użytkowej w budynku mieszkalnym wynosi 0,24 zł. Wszyscy, zajmujący się działalnością inną niż rolnicza lub leśna, zapłacą 9,00 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej. Cóż zrobić? - trzeba zmniejszyć lokal, a zwiększyć produkcję - choć jak mówią doświadczeni - co byś nie wymyślił, podatek i tak zapłacisz. W punkcie 3 uchwały, podatek od 1 m kw. domu letniskowego ustalono na 3,18 zł. Za garaż, który nie jest częścią budynku mieszkalnego - za 1 m kw. - 3,20 zł. Opłaty za grunty, które nie są użytkami rolnymi, lecz służą do innej produkcji opłata wynosi 0,30 zł, opłata za 1 hektar zbiornika wodnego retencyjnego, lub elektrowni wodnej wynosi 2,00 zł. Krótko mówiąc - hodujcie ryby w tych zbiornikach. Zwolnienie od podatku normalne: nieruchomości gminne, oraz jednost-

ki organizacyjne Gminy, a także targowisko miejskie, sale i kluby wiejskie, remizy OSP. Zwolniono również od podatku za budynki emerytów i rencistów rolniczych, o ile renta lub emerytura jest ich jedynym źródłem utrzymania. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Kolejna uchwała, to jak w tytule - poprawki do budżetu 1996 r. Jak wiadomo - kasa musi się zgadzać. W tym wypadku bilans musi być zgodny po stronie przychodów i rozchodów. Pod koniec roku uruchamiane są subwencje rządowe, czy ministerialne. Dokonuje się więc przychodowania tych pieniędzy, jednocześnie uruchamia się pozostała rezerwa ogólna i inwestycyjna. Wymaga to oczywiście szeregu operacji finansowych polegających na przeniesieniu wydatków własnych, zleconych pomiędzy działami, rozdziałami i poszczególnymi paragrafami budżetu.

Ostatnia uchwała tej sesji, a więc i tego roku, nosi kolejny numer 205. Zobowiązuje ona Zarząd Miasta do niezwłocznego wypowiedzenia umowy o obsłudze utrzymania parkingów i inkasowania opłat

parkingowych, oraz o przedstawienie nowej koncepcji zarządzania miejscami parkingowymi. Wniosek w tej sprawie zgłosił radny W. Glinka. Jak już pisałem w czerwcu, sprawa parkingów nie może wywołać zadowolenia u wszystkich. We wszystkich miastach jakoś się płaci - nie może to być jednak tylko zbieranie pieniędzy. Musi być jakiś program zagospodarowania i centrum i dalej położonych rejonów miasta. Nie trzeba być prorokiem, aby wiedzieć, że samochodów będzie przybywać i że ludzie po to mają samochody aby nimi przyjechać do miasta. Plan parkingów, ich jakość, rozbudowa - to wszystko jest ważne. Zarząd musi się tym zająć - a nie tylko oddać w dzierżawę. Po kilku krótkich sprawozdaniach sesja zbliżyła się do końca. Przy kieliszku „szampana” złożono sobie życzenia. („Szampan” piszę w cudzysłowie bez podkreślenia, nie był to bowiem szampan z jednego miejsca na świecie, gdzie produkuje się ten trunk, z Szampanii, lecz całkiem dobre musujące wino grońskie.) Życzono sobie wielu dobrych rzeczy i zdrowia i pieniędzy, i zadowolenia z pracy, i miłości w rodzinie, i wszystkiego najlepszego. I tylko jednego życzeń nie było - nie życzone sobie tego, czego wszyscy mamy bardzo dużo, a nawet za dużo, nie życzone sobie ani rozumu, ani rozsądku. Bo po co? skoro wszyscy mamy i rozum i rozsądek.

A ja życzę Państwu jeszcze jednego roku z Kurierem Międzyrzeckim,

Maciej Sawczyn

Patroni międzyrzeckich ulic

W sobotniej GL (18-19.01.97r) ukazał się interesujący artykuł red. Z. Borka „Na ulicy leży Historia” o patronach międzyrzeckich ulic. Okazuje się, że wielu z nich to ludzie związani z miastem i jego przeszłością, tzw. lokalni bohaterowie. Międzychód był jednak zawsze polski (z krótkimi przerwami). Międzyrzec buduje swą tożsamość dopiero od roku 1945. Nie oznacza to jednak, że brak nam nazwisk i postaci, które mogłyby (umieszczone w nazwach ulic) dodać splendoru naszemu miastu. W czerwcu odbędzie swą kolejną pielgrzymkę do kraju Papież Jan Paweł II. Głównym lematem, organizowanego z tej okazji Kongresu Eucharystycznego oraz papieskiej homilii będzie działalność Pięciu Braci Męczenników z Międzyrzecza. Jest więc wymarzona okazja, aby jednej z ulic naszego miasta nadać ich imię (nawracając w ten sposób niewybaczone zaniechanie). Byłby to jednocześnie gest upamiętniający pielgrzymkę Ojca Świętego i Jego popyt w woj. gorzowskim. Powyższe słowa kieruję do międzyrzeckich radnych, którzy mają niepowtarzalną okazję, aby wykazać się wyczuciem historycznej chwili. Oczywiście spodziewam się, że Międzyrzeccy Męczennicy staliby się patronami nie jakiegoś trzeciorzędowego zaułka (jak stało się to w przypadku gra T. Podbielskiego) lecz ważnej, głównej ulicy. Idealnie nadawałaby się do tego ulica biegnąca obok kościoła p/w św. Jana Chrzciciela, gdzie znajduje się poświęcony im ołtarz. Obecnie nosi ona imię K. Świerczewskiego. Ale już nie musi. General K. Świerczewski stracił status bohatera narodowego, gdy ujawniono prawdę o tzw. wydarzeniach spod Baligrodu. Jestem przekonana, że radni-historycyjni eksperci, panowie: M. Podgajski, M. Rębacz i K. Marzec lepiej ode mnie znają niedawno ujawnione fakty związane ze śmiercią z ręki pijanego żołnierza sojusznicy armii (a może zamachu?). Nie stało się to wcale pod Baligrodem, więc tzw. akcja Wisła nie miała żadnego uzasadnienia. Sądzę więc, że wymienieni przeze mnie hi-



Święci Męczennicy z Międzyrzecza - modlicie się za nami

storky przekonają swych kolegów radnych, że bez żalu powinniśmy rozstać się z K. Świerczewskim. W roku 1998 będziemy uroczystie obchodzić 750 rocznicę założenia Międzyrzecza. Można upamiętnić to wydarzenie na różne sposoby. Dobrym byłoby według mnie nadanie jednej z ulic nazwy: Aleja 750-lecia. Najlepiej nadawałaby się do tego ulica Waskiewiczowa. Byłaby to dobra okazja, ale bezboleśnie pozbyć się patrona-czerwonoarmisty, który z Międzyrzeczem ma tyle wspólnego, co... A więc Panie i Panowie radni do dzieła, możecie podjąć historyczne decyzje. Wyobraźcie sobie: Aleja 750-lecia prze-

chodzi łagodnie w ulicę Pięciu Braci Męczenników z Międzyrzecza, po obu stronach odnowione kamienice, na krzyżówce sygnalizacja świetlna. Pięknie! Ale ani Świerczewski, ani Waskiewicz do tej wizji nie pasują. A, że trudno jest znaleźć „słusznego” lokalnego patrona przekonali się o tym również międzychodząnie. W swym artykule Z. Borek pominął ul. S. Kaczmarka. Wszyscy wiemy, że w Wielkopolsce (w tym również w Międzychodzie) Kaczmarek jest jak... Na patrona ulicy kandydowało ich aż trzech. Dyskutowano, podkreślano zasługi każdego z nich: a to, że patriota, a to że partyzant itp. Pamiętam, że wtedy pan Leon Kuska (sic!) nieżyjący już historyk z SP2 w Międzychodzie powiedział o jednym z nich: „Partyzant? Jaki on partyzant? To był koniokrada, który z lasem miał tyle wspólnego, że ukrywał tam skradzione konie. „Wiele jest w naszym mieście nazwisk zasługujących na upamiętnienie. Żeby jednak radni nie musieli (w razie potrzeby) zastanawiać się nad „słusnością” nazwiska polecam drukowany w KM cykl artykułów „Sławni goście Międzyrzecza” napisanych przez B. Grabowską. W końcu zawsze, jak międzychodzianom Kaczmarek, nam pozostanie Napoleon!

Anna Kuźmińska-Świder

NOWE KIERUNKI KSZTAŁCENIA w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

na rok szkolny 1997/98 przeprowadzony będzie nabór do:

- 5 letniego technikum technologii żywności
- 5 letniego technikum rolniczego:
 - * specjalność agroturystyka
 - * specjalność hodowla koni
- 3 letniego Zaocznego technikum rolniczego

Nauka we wszystkich ciągach kształcenia kończy się maturą. Możliwość zdobycia uprawnień instruktora jazdy konnej. Klasa I i II to kształcenie ogólne, specjalizacja w klasach IV i V. Do wyboru język angielski, niemiecki i rosyjski. Zajęcia w pracowni komputerowej dla wszystkich. Możliwość korzystania z internatu i stołówki. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Zaoczne technikum rolnicze dla młodzieży i dorosłych bez egzaminu wstępnego. Zajęcia raz na dwa tygodnie w piątki i soboty - 6 semestrów. Kontakt: ZSR w Bobowicku tel. 41-32-18

KONIE * JĘZYKI * KOMPUTERY



Do przemyslenia...

Jak nas zrozumieć ?

Usłyszałam w tv wypowiedź jednego z hierarchów kościoła na temat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Cóż za hipokryzja! Ktoś, kto żyje jak udzielny książę, nie kryjąc się ze swoim bogactwem - podważa wspaniałą intencję, która jednoczy młodych i starych, dając nadzieję wielu chorym dzieciom. Ciągłe staram się zrozumieć Polaków, bo na świecie nikt nas już zrozumieć nie potrafi: te usta pełne pustych frazesów, ta bezinteresowna zawiść, plotkarstwo, szkoderstwo bliźniemu za wszelką cenę, pyszałkowość i wiara we własną wyjątkowość. Patrząc na nas gorzko powtarzam za klasykiem: „Z kogo się śmiejecie? Z samych siebie się śmiejecie”. I na nic zdają się fakty, że Orkiestra gra już piąty raz, że zakupiono wiele sprzętu, przeprowadzono setki operacji, założono fundację - skoro jednym wystąpieniem chce się to wszystko przekreślić i podważyć legalność całego przedsięwzięcia? Ależ mnie to zabolalo. Wypowiedzi tej redakcja Panoramy od razu nie sko-

mentowała i tysiące Polaków mogą ją uznać za autorytatywną i jedynie słuszną. Dlatego na łamach KM zamieszczam swój protest przeciwko takiemu postrzeganiu akcji, w której nie jest ważne dobro jednostki i chęć sławy jej inicjatorów - ale niesienie pomocy tym, którzy jej potrzebują i często nie mogą liczyć na żadną inną. Cieszę się, że zebrano 6 mln zł. i że nie tylko ja zareagowałam głośnym oburzeniem na wypowiedź księdza prałata. A Orkiestra niech gra.

Tak się złożyło, że Wisława Szymborska napisała kiedyś wiersz pt. „Wieczór autorski”, w którym zestawiała to wydarzenie z meczem bokserskim. Smutny jest dla poezji efekt tego zestawienia. I oto po wielu latach ta sytuacja zdążyła się naprawić. Nasza Noblistka odbierała nagrodę w atmosferze podniecenia meczem bokserskim Andrzeja Gołoty. I wiecie Państwo, jaką uwagę usłyszałam? - Dobrze, że przegrał, bo jego zwycięstwo zupełnie by przyćmiło literackiego Nobla. Samo życie.

Wszyscy liczą nauczycielom ich godziny pracy - tylko zapominają dodać, ile zarabiają i jaki jest ich status społeczny. Znam to środowisko i wiem, że wielu chętnie pracowałoby więcej, ale: brak pieniędzy na koła zainteresowań, brak motywacji do bezczynnego siedzenia i czekania na rodziców, którzy w ogromnej większości nie interesują się swoimi dziećmi (na zachodzie takie dyżury w szkole wliczone są do obowiązkowego pensum) i brak jakiegokolwiek perspektywy na przyszłość. W zawodzie, który reguluje dzwonek, nie ma czasu na towarzyskie pogawędki, zakupy, telefony itp. Natomiast w innych zawodach te przyjemności się praktykuje. No, chyba że szef jest wyjątkowo rygorystyczny. Czy małżeństwo nauczycielskie obarczone rodziną stać na wakacje na Szeszelach, czy Wyspach Kanaryjskich albo zimowe sporty w Alpach? A innych - owszem. Tylko kto wprowadzi radykalne zmiany w Karcie Nauczyciela, żeby to błędne koło zamknąć?

Gdybym mogła rozdawać odznaczenia, to wielki medal z napisem SAPERE AUO ustanowiony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego wręczyłabym chorąym z naszej Jednostki Wojskowej, których odwagę i determinizm podziwiam.

Izabela Stopyra

A karnawał trwa...

W każdy karnawałowy czwartek z Klubu przy Szpitalu dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Obrzycach dobiegają dźwięki muzyki. To już stała impreza w bogatej ofercie pracy Klubu, a pacjenci na te tańeczne czwartki czekają z ogromną radością. 9 stycznia 1997r. odbyła się w Klubie zabawa karnawałowa. Udekorowana sala, odświętnie ubrani chorzy, na stołach kawa, herbata i ciasto ufundowane przez Szpital, miła atmosfera i gorące rytmy muzyki pozwalają zapomnieć o chorobie i kłopotach odebrać się od problemów. Znakomicie bawilo się 90 osób z wszystkich oddziałów. Każda grupa przechodzi do Klubu z instruktorem i nikogo nie trzeba długo zachęcać do wspólnej zabawy.

Nad wszystkim czuwa p. Danuta Woźniak, która pełni funkcję koordynatora pracy instruktorów zatrudnionych w poszczególnych oddziałach, zarządza Klubem Chorych i Poradnią terapii zajęciowej. Praca z chorymi to nie tylko zabawa, ale i wycieczki np. do Pszczewa, Pniew i Rokitna, wieczory koled, zawody sportowe, terapia praca, muzykoterapia i tp. Instruktorzy bardzo starają się zintegrować chorych i zachęcić ich do udziału w różnych formach terapii, bo w ten sposób przede wszystkim pomagają oni sobie w złagodzeniu objawów choroby. 10 października bardzo uroczysto obchodzili się w Klubie Świątowy Dzień Zdrowia Psychicznego, a do imprez i festynów chętnie włącza się Szkoła Podstawowa nr 4. Wspólna zabawa i różne konkurencje sportowe dają wszystkim wiele radości i satysfakcji.

Pani Janka i p. Janek są z Oddziału II, którego pacjenci najliczniej i najchętniej uczestniczą w zajęciach i zabawach klubowych. Ten właśnie Oddział zajął w r. 1996 I miejsce w konkursie szopek. Moi rozmówcy zdają sobie sprawę z tego, że chorzy często tu wracają i dlatego atmosfera na

oddziale jest bardzo ważna. A ta jest wspaniała, prawdziwie rodzinna, a często nawet lepsza, bo: ordynator - dr Ryszard Maciejewski - zawsze porozmawia, poradzi, pomoże; pielęgniarzy i instruktorki - bardzo miłe i sympatyczne. Spędzili tu Święta Bożego Narodzenia - była uroczysta kolacja wigilijna, koledy i życzenia - powrotu do zdrowia. Na co dzień też są zorganizowani - zastawiają wspólne stoły i dzielą się tym, co mają. Szczególnie operatywna jest p. Janka, która stara się do składkowej kawy i pieczonego w ramach terapii ciasta przyciągnąć i rozweselić wszystkich, bo to zmartwienia wpędzają w chorobę, a myślenie jeszcze bardziej ją pogłębia. A w Klubie - zapomina się o chorobie, zawiązują się przyjaźnie, po latach odżywają stare, a czas szybciej i przyjemniej leci.

Pani Danuta Woźniak pokazuje mi bogatą dokumentację Klubu, albumy pełne pięknych zdjęć - i widzę, że ten Klub tętni życiem, że daje radość, że odrywa od często ciężkiej rzeczywistości. Działa tu wielu ludzi dobrej woli - od dyrekcji Szpitala i pracowników służby zdrowia po sponsorów, którzy nie żałują ani czasu, ani pieniędzy dla potrzeb chorych. P. Danuta jest szczególnie wdzięczna zespołom muzycznym, które bezpłatnie umilają chorym czas. Już od dwóch lat gra zespół „KLAN” z M-cza, którym kieruje Kazimierz Krupnicki i zespół „KAROL-BAND” z Nowego Tomyśla pod batutą Karola Rogacza. Wśród tych ludzi dobrej woli jest dyrektor Ośrodka Kultury z Nowego Tomyśla - p. Genowefa Stanisława Hreczyńska, dyrektor Fabryki Narzędzi Chirurgicznych również z Nowego Tomyśla, prezes Grzegorz Sakowicz z PTS Trans - PRiM z M-cza.

Życzę pani Danucie niespożytej energii, dobrych pomysłów, życzliwości Dyrekcji i bogatych sponsorów.

Izabela Stopyra

Dwugarbny wielbłąd mieszkaniowy

W GL. ukazały się niedawno dwa teksty D. Brożka na temat problemów mieszkaniowych w Międzyrzeczu. W jednym autor informuje czytelników



o nowych stawkach czynszu w budynkach komunalnych. W drugim na podstawie rozmowy z dyrektorem ZGKiM K. Solarewiczem pisze o problemach międzyrzeckiej mieszkaniówki. Tekst ten nosi tytuł „Mieszkaniówka z garbem”. Tym garbem są w/g dyr. Solarewicza: niepłacący czynszów lokatorzy, sypanie się budynki, niewystarczające dotacje na ich remontowanie. Moim skromnym zdaniem międzyrzeckiej mieszkaniówki dwugarbny jest dwugarbny wielbłąd na jednak dwa garby, a jednym z nich jest niestety kierowany przez dyr. Solarewicza zakład. Wieleletnie osobiste doświadczenia, sygnały rodziny, znajomych, a także opinie czytelników upoważniają mnie do stwierdzenia, że kontakt z ZGKiM jest zawsze dla petenta wielkim utrapieniem. Trzeba sobie schodzić nogi, zszarpać nerwy, żeby wyegzekwować jakąkolwiek usługę. Prawie wszystkie zreszta płatne. Administrowane przez ZGKiM budynki sypią się, ponieważ nie były systematycznie konserwowane przez lata nie dokonywano drobnych napraw bieżących i dlatego dziś wszystkie wymagają remon-

tu kapitalnego. Mówi się, że pańskie oko konia tuczy. Niestety, ZGKiM nie cechowała nigdy gospodarska troska o powierzona jego pieczy substancję mieszkaniową. O oderwanej rynnie, kapiącym dachu czy wybitej szybie muszą ZGKiM zawiadamać lokatorzy. A w odpowiedzi słysza: może za miesiąc, nie mamy ludzi, nie mamy środków. A co ma ZGKiM? Ma wolę inkasowania opłat czynszowych, wprowadzania podwyżek - zaliczek na poczet remontów (nawet tych nigdzie nie zaplanowanych i nigdy nie wykonanych). Mając przeważającą liczbę głosów w tzw. wspólnotach mieszkaniowych i będąc monopolistą w sferze zarządzania budynkami w zasadzie może wszystko. Nie sądzę, żeby zmiany organizacyjne, podziały i przekształcenia (o których mówił pan burmistrz w grudniowym numerze KM) cokolwiek zmieniły. A może czytelnicy KM mają inne zdanie? Może moje opinie są krzywdzące dla ZGKiM? Proszę o nadesłanie listów na temat: Lokator a ZGKiM. Chętnie zamieścimy również wypowiedzi dyr. Solarewicza.

Anna Kuźmińska - Świder

Ps. Sądziałam, że ZGKiM ma charakter usługowy, służebny wobec lokatorów budynków, którymi administruje. Oczywiście myliłam się, aby bowiem otrzymałam nową książeczkę opłat czynszowych trzeba się osobiście pofatygować na ul. Krótką. Słowo pofatygować jest tu na miejscu, bo zważywszy na odległość np. dla moich siedemdziesięcioletnich rodziców byłaby to wyprawa, której trudy bez przesady można by porównać z marszem M. Kamińskiego przez Antarktydę.

Uruchomienie w centrum miasta (np. w Ratuszu) punktu z książeczkami przerasta widać jednak możliwości organizacyjne ZGKiM.

Z przeszłości Międzyrzecza



Obraz miasta i jego mieszkańców u schyłku średniowiecza

W XII i XIII wieku obserwuje się w Europie zachodniej ruchy kolonizacyjne i wędrowki zbędnych tam rąk do pracy w kierunku Ziemi Lubuskiej, Śląska i Wielkopolski. Stąd już w chwili lokacji miasta pojawiają się w nim rzemieślnicy i kupcy niemieccy. Przyczyną ułatwiającą osiedlenie się Niemców nie tylko w Międzyrzeczu, ale w całej Wielkopolsce był rozpad państwa piastowskiego po 1138 r. na szereg księstw dzielnicowych w których często zmieniający się i rywalizujący z sobą książęta chętnie korzystali z tego zagranicznego elementu dla wzmocnienia kondycji gospodarczej swej dzielnicy czy miasta. Międzyrzecz jako miasto kresowe na zachodzie Polski od swego powstania był pod specjalną opieką książąt piastowskich, a następnie królów, stąd nosił miano miasta królewskiego w którym wszelkie przywileje, nadania ziemi często pomoc materialna w wypadku zniszczeń wojennych, udzielane były szczerą ręką.

Druga fala osadnicza Niemców miała miejsce w połowie XVII wieku. Spowodowana była wypędzeniem ze Śląska wyznawców luteranizmu i Żydów. Polska uważana wówczas za kraj bardziej tolerancyjny przyjęła znaczne ilości tych osadników do miast Wielkopolski. W Międzyrzeczu osiedliła się również wówczas znaczna ilość Niemców i Żydów, głównie tkaczy. W wyniku tych dwóch fal osadniczych patrycjat w mieście stał się w przeważnie niemiecki i oni opanowali całkowicie samorząd miejski. Burmistrzami miasta w XVII i XVIII wieku byli wyłącznie Niemcy. Natomiast starostwie i proboszczowie kościoła byli zawsze Polakami mianowanymi i zatwierdzanymi przez królów polskich. O mieszczańach i gospodarce miasta istnieje wiele opracowań niemieckich z XVIII i XIX wieku. Najobszerniejsza jest kronika Zacherta, która ukazała się w 1885 roku w Poznaniu jako osobna księga. Na podstawie tej kroniki możemy sobie wyrobić obraz miasta z przed 300-400 laty.

Pod względem narodowościowym w tych latach, Niemców było 65%, Żydów 25%, Polaków 10% w XVI wieku prawie wszyscy chrześcijanie przeszli w mieście na luteranizm. Nawet kilku kolejnych starostów w latach 1540 do 1600 przeszło na wiarę luterancką. W XVIII wieku część mieszkańców powróciła do katolicyzmu dzięki pracy misyjnej jezuitów, którzy osiedlili się w mieście 1697 r. i zbudowali klasztor, kolegium i kościół. Liczbę ludności można określić na około 1400 w XIV wieku do 3500 w roku 1793. Nie każdy mieszczanin był obywatelem miasta. Mógł mieszkać ale nie uczestniczył w samorządzie miejskim i był traktowany jako obywatel drugiej kategorii. Obywatelstwo było przyznawane pod pewnymi warunkami, jak urodzenie w małżeństwie, znajomość jakiegoś rzemiosła, przedłożenie polecającego listu od osoby na stanowisku, względnie posiadanie własnego kawałka ziemi. Od 1603 roku dopuszczono do obywatelstwa miejskiego szlachtę, po złożeniu odpowiedniej przysięgi. Rzemiosło w życiu gospodarczym miasta odgrywało główną rolę. Najlichnym i najbardziej znanym rzemiosłem było sukienictwo. Istnieli w mieście już w XV wieku i rywalizowali z sukienikami ze Świebodzina, a nawet uzyskali od starosty międzyrzeckiego przywilej mo-

nopolu sprzedaży sukna i wełny na rynkach w Międzyrzeczu i w Skwierzynie. Od stuleci sukno produkowano metodą chałupniczą. Warsztat składał się z 2-4 ludzi, a to majstra, dwu lub trzech czeladników i paru uczniów. Przy przeróbce wełny na sukno istniał ściśle przestrzegany podział pracy. Byli zatem przedzalnicy, tkacze, postrzygacze, farbierze - przez wiele rąk musiała przejść sztuka sukna zanim dostała się do rąk kupca a od niego do odbiorcy. Sukienicy posiadali za miastem na południe od kościoła parafialnego wspólną łakę t. zw. łakę postrzygaczy na której poddawali sukno uszlachetnianiu - stryżeniu, praniu i suszeniu na



Dom, w którym mieściła się hurtownia J.J. Vollmera przy dawnej ul. Brójeckiej. Po drugiej wojnie św. spółdzielnia (Promień)

specjalnych ramach. Wśród kupców w XVIII wieku wybił się w Międzyrzeczu Jan Jakob Vollmer, który nawiązał kontakty z kupcami Litwy, Ukrainy, Rosji i Polski wschodniej, czyniąc z Międzyrzecza centrum handlu sukniem w Europie wschodniej. Pewne gatunki były nawet sprzedawane w Chinach ze znakiem JJVM (Vollmer M-cz). Kampania sukienicza Rosyjsko-Niemiecka Vollmera posiadała hurtownię przy ulicy Brójeckiej, gdzie magazynowano, segregowano i belowano sukno skupowane z całego regionu Wielkopolski a nawet Brandeburgii. Stąd kupcy zagraniczni zabierali sukno krytymi konnymi platformami na swoje rynki.

Ciekawe były metody zdobywania zawodu i doświadczenia życiowego. Z zachowanych mów pogrzebowych wygłaszanych na pogrzebach znaczniejszych mieszczan kronikarz Zachert wymienia kilka. Np. mowa na pogrzebie Szymona Spillera długoletniego radnego, burmistrza i piwowara, członka jednej z najbogatszych rodzin w mieście w XVII wieku. Kolejne życia Spillera mogą być przykładem jak wychowywała się ówczesna młodzież patrycjatu miejskiego i jak zdobywała doświadczenia zawodowe i życiowe. Najpierw nauka w szkole przykościelnej, następnie praktyka u kupca w Gdańsku, potem wędrowka po różnych miastach, a dopiero potem praca, najpierw w domu rodziców czy opiekunów, a następnie we własnym gospodarstwie. W średniowieczu produkcja rzemieślnicza zaspokajała wszystkie potrzeby ówczesnego społeczeństwa, a nadwyżki były zbywane i wymieniane na targach innych miast. W Międzyrzeczu

odbywały się co roku dwa jarmarki, na które przyjeżdżali kupcy i rzemieślnicy z Wielkopolski i Brandeburgii, natomiast targi miejskie odbywały się raz w tygodniu. O różnorodności produkcji rzemieślniczej świadczy wykaz zawodów reprezentowanych w mieście przez rzemieślników zorganizowanych w cechach w XVII i XVIII wieku: cech sukieników - 137 członków, szewców - 20, krawców - 19, rzeźników-17, piekarzy i cukierników - 12, kuśnierzy - 10, stolarzy-6, introligatorów-6, gorzelników - 34, lekarzy i chirurgów - 4.

Specjalizacja i podział pracy były w rzemiosle międzyrzeckim daleko posunięte, stąd występowały jeszcze różne pojedyncze zawody, które organizowały się w cechy o pokrewnych specjalizacjach. Mieszkał w mieście: złotnik, zegarmistrz, tokarz, rymarz, siodlarz, cyrulik, płatniczy, farbierze, malarze, szklarze, rusznikarze, mydlarze i woskarze, szmulerzy-wyrób pasów i tasiemek, szpilarze i iglarze i wyrób wędek, rybacy, guzikarze, grzebieniarze, kowale i inni. Rzemiosło odgrywało też znaczną rolę w samorządzie miejskim. We władzach miejskich Rada Cechu stanowiła obok Rady Miejskiej samorząd miejski do której wchodziło po 2 przedstawicieli z najlichnějších cechów. Rada Cechowa była reprezentantem całego mieszczaństwa. Cechy ogniskowały nie tylko życie zawodowe ale towarzyskie i religijne swoich członków. Święta kościelne, dni patronów, przyjęcie uczniów, wyzwolenie czeladników, mianowanie mistrzów, wszystko to stanowiło okazję do zabaw, przy których pito ogromne ilości piwa. Piwo międzyrzeckie było znane z dobrego smaku, było też sprzedawane nie tylko w mieście i okolicy, wywożono też znaczne ilości do Brandeburgii.

Należy jeszcze parę słów poświęcić Żydom, którzy przywdęrowali do Międzyrzecza razem z Niemcami i odgrywali pewną rolę w dziejach miasta. Otrzymałi do zamieszkania oddzielną dzielnicę we wschodniej części miasta (dziś okolice dawnej synagogi) gdzie utworzyli samodzielną gminę. Z zawodu byli rzemieślnikami i kupcami. Nie mieli oni praw miejskich, byli bezpośrednio poddani starosty. W mieście stanowili 1/4 a w XVII w 1/3 części ludności. Nie byli oni lubiani, gdyż kupiwszy sobie łaski starosty, robili dużą konkurencję rzemieślnikom Chrześcijańskim. Dochodzili na tym tle do pogromów. Np. w 1633 r. sukienicy niemieccy zniszczyli warsztaty i narzędzia swoim żydowskim konkurentom.

Czyniono starania, u króla aby ich z miasta wypędzić. Wyszła nawet w 1520 r. dekret króla Żygmunta mocą którego Żydzi mieli być z miasta wygnani, pod warunkiem, że pozostali mieszkańcy miasta będą płacić ich podatek. Jednak z powodu ubóstwa mieszkańców dotkniętych w 1520 r. spaleniem miasta, dekret okazał się niewykonalny. Poważne straty poniosła ludność żydowska w czasie „potopu szwedzkiego”. W 1657 r. wojska Czarneckiego mszczą się za rzekomo współpracę Żydów ze Szwedami wycieli w Międzyrzeczu 100 rodzin żydowskich. Taki był obraz miasta przez ponad 500 lat. Miasto do 1793r należało do Polski i mieszkańcy z pochodzenia Niemcy czy Żydzi czuli się obywatelami tego państwa. Korzystali z licznych przywilejów królów polskich, chętniej nawiązywali kontakty z miastami Polski aniżeli Brandeburgii. Na przestrzeni tego czasu nie wystąpiły jawiska separatyzmu narodowościowego. W pismach Rady Miejskiej kierowanych do kancelarii władcy Polski nazywali siebie poddaniymi Jego Królewskiej Mości Króla Polskiego. Całkowite zmiany zarówno w stosunkach gospodarczych, społecznych i narodowościowych wystąpiły w drugiej połowie XIX wieku. U prugu XX wieku.

U prugu XX wieku już prawie nie pozostało z dawnego średniowiecznego miasta, nastąpił upadek i likwidacja rzemiosła produkcyjnego. Żydzi wyjeżdżali na zachód względnie do Ameryki, a mieszkańcy zostali poddani systematycznej germanizacji.

Opracował St. Cyraniak

Z przeszłości Mezerici - Meseritz - Międzyrzecza



15 października 1945r.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu. W skład PRN weszli z wyboru ob. Stanisław Kędziński insp. szk. - przewodniczący, Ks. prałat Hilchen - zastępca, członkowie - Józef Furmanek, Edward Nitka, Martan Bilski, Alf Kowalski, Stanisław Maludy, Czesław Kaczmarek, Wojciech Wilusz, Wiktor Makowski, Marian Pepka, Franciszek Figaniak, Bronisław Lezczak oraz 12 przedstawicieli z gmin.

20 października (sobota) 1945r.

Otwarcie reprezentacyjnego lokalu przy Rynku „Wielkopolanka” przez Mariana Pepkę. W każdy czwartek i sobotę dancing.

22 października 1945r.

Otwarcie w Międzyrzeczu Gimnazjum i Liceum. Pierwszą dyrektorką została mianowana mgr Helena Cyranowa, a pierwszymi nauczycielami - założycielami szkoły byli Wanda Maria Inczykowa i Henryk Paśniewski. W chwili otwarcia szkoła liczyła 63 uczniów.

Polski Czerwony Krzyż zorganizował w Międzyrzeczu przy ul. Ściegiennego bursę dla młodzieży uczęszczającej do szkół, spoza miasta. Pierwszą kierowniczką była Halina Tomaszewska, następnie M. Inczykowa.

29 listopada 1945r.

Uroczyste powitanie 17 pułku 5 Saskiej Dywizji II Armii W.Pktóry został na stałe zakwaterowany w Międzyrzeczu.

1 grudnia 1945r.

Zebrań założycielskie dokonało wyboru Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców „Jedność”. Przewodniczącym rady wybrano Leona Urbańskiego a sekretarzem Eugeniusza Popowca.

W dniu 30 XII Rada Nadzorcza wybrała pierwszy Zarząd: Jan Kochański - gospodarz - prezes, Kazimierz Czapiński - skarbnik, Marian Kopec sekretarz. *C.D. w nie czerwcu.*

Opracowali St. Cyraniak W. Dramowicz

STOWARZYSZENIE „ARKA”

Podsumowanie roku 1996 działalności Koła Nr 1 w Międzyrzeczu



Rok 1996 w naszej działalności społecznej na rzecz osób niepełnosprawnych był można powiedzieć udany. Wiele spraw związanych z naszą statutową działalnością udało się załatwić. I tak w zakresie rehabilitacji, która jest naszą priorytetową sprawą, udało się skierować na turnusy wyjątkowo dużą liczbę naszych członków. W sumie aż 10 osób, w tym 3 opiekunów skorzystało z uroków Ośrodka Rehabilitacji w Gościmiu.

W ramach obchodów Dni Międzyrzecza udało się wreszcie zorganizować bieg uliczny niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich, w którym wzięło udział 10 osób, które zgłosiły swój udział, w tym aż 3-oje reprezentowało nasze miasto. Impreza była o tyle udana, że może w roku 1997 będziemy mogli powrócić do niej. Dużą zasługą była pomoc Pana Burmistrza Międzyrzecza który objął patronat i ufundował Puchar dla najlepszego zawodnika biegu ulicznego. Osobiście uważam, że takie imprezy sportowe mają swoją wymowę, chociażby dlatego, że mieszkańcy Międzyrzecza mogli zobaczyć i przekonać się na własne oczy jak sobie radzą „wózkowicze”.

Ponieważ nasze Stowarzyszenie nie otrzymuje dotacji finansowej od Państwa, sponsorzy również dopisali i to też dzięki nim można było zorganizować w/w zawody sportowe. Należą się od nas duże słowa uznania za pomoc jakiej nam udzielają.

Poza tym, dzięki Redakcji naszego „KURIERA” dużą wagę odgrywa propagowanie naszej działalności, co przynosi wiele satysfakcji tym, którzy są nami zainteresowani.

Jak w każdym planowanym działaniu są również potknięcia które trochę dezorganizują. Nie doszła do skutku wycieczka jaka była planowana w miesiącu lipcu 1996, do Gościmia, nie udało się również nam zorganizować obozu integracyjnego dla młodzieży. Powody są różne - to brak chętnych lub brak pieniędzy.

Być może rok 1997 będzie udany w realizacji naszych planów czego sam sobie życzę jak również naszym członkom i osobom nam przychylnym.

Luc Eugeniusz

TEATR LUBUSKI w MIĘDZYRZECKIM KINIE „ŚWIT”

Dnia 14.01. 1997 r. o godz. 18 w międzyrzeczkim kinie „Świt” została wystawiona sztuka w reżyserii Leszka Czarnoty pt. „Oko na parlament”. Scenariusz został napisany na podstawie komedii Raya Cooneya „Out of order”, przekładu dokonała Elżbieta Woźniak.

Sztukę wystawił Teatr Lubuski z Zielonej Góry w obsadzie: Elżbieta Donimirska, Tatiana Kołodziejka, Iwona Kotzur, Magdalena Ostolska, Jerzy Kaczmarowski, Andrzej Nowak, Robert Ostolski, Tomasz Korasiński, Cezary Kuziemski, Wojciech Remanowski.

Premiera tego przedstawienia odbyła się w październiku 1995 roku.

„Oko na parlament” opowiada o komicznych perypetiach brytyjskiego polityka, który podczas obrad parlamentu zamierza spędzić noc z sekretarką swojego przeciwnika politycznego.

Akcja dzieje się w Wielkiej Brytanii, w hotelu Windsor, w latach 90-tych. Dynamiczny przebieg zdarzeń, z nieprawdopodobnymi powikłaniami i zbiegami okoliczności, prosty dowcip i błazenada, to wszystko sprawiło, że wszyscy z uwagą oczekiwali na to, co będzie dalej.

Świetna była również gra aktorska. Aktorzy tanczyli, wykonywali ruchy wymagające dużej sprawności fizycznej i przy tym wspaniale kreowali swoje role. Ich profesjonalizm publiczność nagradzała gromkimi oklaskami. Aktorzy swoją grą próbowali ośmieszyć i ukazać prawdę o środowisku politycznym.

Całość trwała 2 godziny z 10 minutową przerwą. Nastroj sprawił, iż czuliśmy się jak w prawdziwym teatrze.

Mamy nadzieję, że nasze MOKSIR częściej będzie zapraszać do nas różne teatry, w celu rozwinięcia życia kulturalnego Międzyrzeczan.

Aneta i Emilia



**Biurowisko Turystyczne
Oddział PTTK
„Ziemi Międzyrzeckiej”
w Międzyrzeczu
Rynek 9 tel. 41-24-47**

posiada jeszcze wolne miejsca na wczasy w Hiszpanii (wybrzeże Costa Brava) w czerwcu i wrześniu 97 (ceny niższe od wakacyjnych), oraz na 5 dniowych turnusach narciarskich w Alpach (Austria).

Organizujemy także zwiedzanie Ziemi Międzyrzeckiej i MRU oraz tanie wycieczki 1, 2, i 3 dniowe dla młodzieży szkolnej. Dysponujemy najlepszą kadrą przewodników.

Zapraszamy

Oddział Lubuskiej

10 stycznia 1997r. odbyło się uroczyste otwarcie Oddziału Gazety Lubuskiej w Międzyrzeczu. W sali wystaw MDK zgromadzili się zaproszeni goście min. wojewoda gorzowski Z. Faliński, redaktor naczelny GL M. Rataj, burmistrzowie i wójtowie gmin, które międzyrzecki oddział będzie obsługiwał, przedstawiciele biznesu i instytucji kulturalnych naszego miasta. Mirosław Rataj przedstawił cele działania międzyrzeckiego oddziału oraz plany uruchomienia podobnych placówek w innych miastach woj. gorzowskiego. Wojewoda Z. Faliński wyraził zadowolenie z aktywności GL na terenie, którym kieruje. Kierownikiem GL w Międzyrzeczu został Dariusz Dutkiewicz - były nauczyciel historii w ZSB korespondent Radia Zachód, w przeszłości współpracownik wielu pism regionalnych. Etatowcem w GL został również Dariusz Brożek - były pracownik Klubu Garnizowanego, który dziennikarskie doświadczenie zdobywał min. w KM. Ogłoszenia będzie przyjmował Leszek Lisiecki - absolwent międzyrzeckiego ekonomika. I właśnie pozyskiwanie ogłoszeń z terenu: Międzyrzecza, Miedzichodu, Miedzichowa, Przytocznej, Pszczewa i Trzciela będzie priorytetowym zadaniem pra-

owników oddziału. Mieszkańcy wymienionych gmin mieli z tym trudności, musieli jeździć do Gorzowa lub Zielonej Góry. Dochody uzyskiwane z ogłoszeń są sprawą ważną dla każdego pisma chcącego utrzymać się bez dotacji - dowiedziałam się od Janusza Jarosza - kierownika działu ogłoszeń, reklam i promocji GL w Zielonej Górze. Oczywiście szybka informacja, poruszanie wielu lokalnych problemów będzie również ważne dla międzyrzeckich dziennikarzy - zapewnił Stefan Cieśla - kierownik oddziału GL w Gorzowie. Oddział międzyrzecki dopiero powstaje poszukuje więc współpracowników. Miło mi poinformować czytelników KM, że docenione zostały umiejętności i doświadczenia dziennikarskie członków naszej redakcji, gdyż wielu otrzymało propozycję współpracy z GL. Życzę kolegom z oddziału GL w Międzyrzeczu wielu dziennikarskich sukcesów.

Anna Kuźmińska - Świder

P.S. Otwarcie miało uroczystą oprawę w postaci min. szwedzkiego stołu przygotowanego przez panią Teresę Łuczak z restauracji „Piastowska”, a losów po grecku mógł zadowolić nawet najwybredniejszych smakoszy.

Do Redakcji

Odpowiadając na zarzuty zamieszczone w Kurierze Międzyrzeckim w miesiącu styczniu br przez Panią Kuźmińską-Swider, niniejszym zamieszczam następujące wyjaśnienie.

Powszechna Kasa Oszczędności wyodrębniła się z Narodowego Banku Państwowego w warunkach gospodarki nakazowo - rozdzielczej w 1987r.

Transformacja ustrojowa spowodowała, że PKO działa w nowej rzeczywistości, którą charakteryzuje zaostrezenie konkurencji zarówno lokalnej jak i zagranicznej.

W otwartej gospodarce rynkowej nie można wyników finansowych uzasadniać misją służąca dla ludności. Wszelkie działania banku są poddane surowemu egzaminowi z rynkowej akceptacji.

Dlatego też nie można zatrudniać takiej ilości kasjerów ile się chce i świadczyć usługi za darmo. Żaden bank bezpłatnie usług nie świadczy. Przy tym nadmieniam się, że prowizje ustalone są na szczeblu centralnym.

PKO jest bankiem uniwersalnym, który zaspokaja wszystkie choć bardzo zróżnicowane efektywne potrzeby naszych klientów. Jesteśmy przeciw bankiem wszystkich ludzi, a nie tylko zamkniętych.

Ta różnorodność usług powoduje niekiedy wydłużony czas usług.

W żadnym przypadku nie traktujemy naszych klientów jak to Pani określiła przesadnie a może nawet złośliwie intruzów. Każdy klient jest naszym partnerem, a poziom jakości obsługi

klientów jest naszym obowiązkiem i naszą ambicją.

I choć jesteśmy dalecy od doskonałości, nie można powiedzieć, że narazamy klientów na liczne niewygodny.

Wiemy też, że przy takiej różnorodności usług, klientów denerwuje czas oczekiwania do sprawdzania zarówno tożsamości jak i danych stanowiących podstawę przeprowadzonych operacji.

Spotykamy się również z licznymi przypadkami świadczeniami o nieznaomości specyfiki usług bankowych, co niejednokrotnie uniemożliwia partnerstwo w stosunkach z klientami.

Ponadto wyjaśnia się, że posiadamy wystarczającą ilość urządzeń do liczenia i sprawdzania banknotów. Jednak zarówno w kraju jak i na świecie nie wymyślono takich urządzeń, które gwarantują stu procentową wykrywalność fałszywych banknotów. Dlatego też kasjerzy oprócz tych urządzeń zmuszeni są autentyczność każdego banknotu sprawdzić niestety ręcznie (po odpowiednim przeszkoleniu). Przyjęcie fałszywego banknotu przez kasjera powoduje pokrycie przez niego równowartości w 100%.

Stąd też wynikają nieuniknione przypadki dłuższej obsługi w niektórych okresach czasu.

Reasumując przepraszamy naszych klientów za ewentualne niedogodności i prosimy o wyrozumiałość.

Z poważaniem
Dyrektor Oddziału
Edward Dajworski

Wszystkim przyjaciółom, sąsiadom,
znajomym i współpracownikom, którzy
uczestniczyli w pożegnaniu i ostatniej
drodze kochanego Męża i Ojca
Ś.P.

Bogusława Mielnika

serdeczne podziękowanie
składa
żona z synem

KOMENDANTOWI

Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej
w Międzyrzeczu

Stanisławowi Książkowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci siostry
składają
Pracownicy Komendy Rejonowej Państwowej
Straży Pożarnej w Międzyrzeczu

antykwariat

poniedziałek-sobota 11⁰⁰-18⁰⁰
Międzyrzecz, Moniuszki 1 tel. 42 08 62



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
inż. Wojciech GÓRZNY

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

OS. GEN. SIKORSKIEGO 9
66-300 MIĘDZYRZECZ
Tel. (0-95) 41-1963

- * Przygotowanie inwestycji
- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- Realizacja inwestycji
- Doradztwo techniczne
- Wyceny, kosztorysy
- Opinie techniczne

PRZESYPOWNIA WAPNA I CEMENTU

Spółka z o.o.

Międzyrzecz ul. Fabryczna 3
tel/fax (095) 41-16-47

oferuje:

- * cement luz, worki
- * wapno hydrat. worki
- * papa
- * lepek
- * wełna mineralna
- * dostawy cementu luzem



Nowinki z „szóstki”

Na łamach „Kuriera Międzyrzeskiego” bardzo często pojawiają się doniesienia z prężnej działalności naszych szkół podstawowych, wśród których prym wiodą „jedynka”, „dwójka”, i „trójka”.

Są to placówki z długoletnim stażem wychowawczym z wypracowanymi od dawna tradycjami, mające swoją bogatą historię zapisaną w pokazywanych kronikach. Posiadają więc wspaniałe podwaliny pod szeroką gamę sukcesów.

Jak wobec powyższych placówek prezentuje się dzisiaj najmłodsza ze szkół „szóstka”?

Częstokroć słyszy się w środowisku, że otrzymaliśmy komfortowy gmach, przestronne sale, nowe meble itd.

Jednak cóż byłby wart ów pachnący jeszcze świeżą farbą budynek bez odpowiedzialnej pracy Dyrekcji, grona pedagogicznego, personelu administracyjnego, radosnego gwaru uczniów i współodpowiedzialności Rodziców.

Jedno jest pewne - „szóstka” fundamenty swojej historii dopiero buduje, z miesiąca na miesiąc tworzy własne tradycje stając się mozolnie, ale z powodzeniem wychodząc poza mury szkoły.

Dla nas - nauczycieli klas najmłodszych naczelnym zadaniem jest stworzyć w szkole taką atmosferę, aby miłusińscy przychodzili do niej z radością i traktowali ją jako drugi dom.

Dlatego też jako wychowawcy staramy się pomagać dzieciom w realizacji przede wszystkim tych pomysłów, które one same nam proponują.

W mijającym semestrze do naszej rodzajej się dopiero tradycji szkolnej, włączyliśmy kilka udanych imprez:

- od września rozpoczęła działalność sekcja plastyczna „Pędzelek”, licząca sobie 25 stałych członków - uczniów klas I-III.

Na zajęcia uczęszczają również i te dzieci, które akurat w danej chwili mają na to ochotę lub interese je wybrana tematyka pracy.

Mali plastycy, pod opieką mgr Grażyny Piechockiej, dopracowali się szkolnej Galerii, w której można obejrzeć obrazy z październikowego pleneru, „Międzyrzecz w barwach jesieni”, bożonarodzeniowe szopki i konkursowe prace pierwszoklasistów pod hasłem „Gwiazdka w moim domu”.

Członkowie sekcji wystąpili też z happeningiem „Buziak Pierrrota” na listopadowym „Pasowaniu Pierwszoklasistów”.

- Przyjęła się w naszej szkole tradycja sadzenia krzewów i drzewek przez każdą pierwszą klasę, która rozpoczyna naukę.

Jest to przedsięwzięcie i pozytywne i historyczne, przyczynia się bowiem do upiększania otoczenia budynku pozostawiając miłą pamiątkę dla dzie-

ci i ich rodziców. W tym roku krzewy jałowca sadziły I „a” /wychowawca mgr Grażyna Piechocka/ i I „b” /wychowawca mgr Krystyna Karasińska/.

- W ramach warsztatów umuzykalniających, w listopadową sobotę pod pieczę mgr Doroty Grześkowiak i Beaty Wiśniewskiej, bawili się w sławnych piosenkarzy uczestnicy „Mini playback show”.

Wszystkie występy artystyczne nagrane zostały na wideo i uwiecznione na fotografiach, które można było oglądać w holu szkoły.

Najbardziej podobali się wszystkim brawurowi wykonawcy znanych przebojów Paulina Pachol z III b, Sandra Grześkowiak z III c oraz zespół w składzie: Ewa Patrzala, Juystyna Pihan i Joasia Teredowska z III c.

- 6 grudnia to dzień który już rok temu zapisał się do tradycji naszej szkoły. Po raz drugi „mikołajki” dla całej grupy nauczania początkowego, były wspólną uroczystością.

Zgromadzonych w holu szkoły uczniów klas najmłodszych, powitał dziwiekiem delikatnego dzwoneczka poczciwy Mikołaj, a zasiadłszy na honorowym miejscu - w blasku świeżo ustrojonych choinek, przyjmował od dzieci kartki z życzeniami, kolorowe rysunki, słuchał zimowych piosenek i wierszyków, a potem sprawiedliwie obdzielił wszystkich „słodkimi” upominkami.

- 14 grudnia wprowadzono do szkolnej tradycji zabawę dla najzdolniejszych - OMNIBUS. W eliminacjach pisemnych uczestniczyło 30-tu drugo i trzecioklasistów. Do finału, który odbył się w grudniową sobotę z udziałem kibiców, zakwalifikowało się 9 osób, a zwycięzcami zostali: I miejsce: Daria Janowiak z kl. III a, II miejsce: Michał Kwaśniewski kl. III a - opiekun mgr Krystyna Karasińska, III miejsce: Dominik Wojciechowski z kl. III c opiekun mgr Lucyna Kalisz, którzy wspaniale popisali się swoją wiedzą, elokwencją i refleksem.

Nad całością organizacyjną zabawy czuwały: p. Wanda Kowalewska i mgr Lucyna Kalisz.

Najmłodszy uczniowie nie zamykają jednak swojej aktywności tylko w grupie pierwszo-drugo i trzecioklasistów.

Przed świętami czynnie włączyły się do pięknej humanitarnej akcji, której propagatorem jest w naszej szkole mgr Zdzisława Murzyn i klasa VII a /wych. mgr Mariola Torbus/. Wspomniana akcja miała na celu pozyskanie odzieży, zabawek i pieniędzy w ramach pomocy Wychowankom ze Skwierzyńskiego Domu Dziecka.

Zbrano około 140-tu złotych oraz 20 pokaznych paczek z odzieżą i zabawkami. Obecnie pani Mu-

rzy zachęca uczniów do kompletowania na potrzeby w/w Domu, sprzętu sportowego.

Równie ciekawą i „żywą” działalnością mogą pochłaniać się także i starsi uczniowie naszej szkoły. Najważniejsze jest w tym wszystkim przekonanie, że pracujemy, uczymy, bawimy się w naszej „szóstce” nie na pokaz, nie dla medali, ale po prostu dla własnej przyjemności, z optymizmem, z nadzieją, z uśmiechem, a jeśli z rywalizacją, to w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Wyznajemy też zasadę: zamiast narzekać na warunki tzw. obiektywne, zaktywizujmy się subiektywnie a sukcesy - murowane.

Również nasza młodzież włączyła się do akcji Jurka Owsiaka związanej z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, która grała 5 stycznia br. Na ten szczytny cel przekazano kwotę 113,85zł i 11DEM.

Takich małych i wielkich sukcesów życzymy w nadchodzącym roku nie tylko sobie, ale i pozostałym międzyrzeskim placówkom oświatowym.

W imieniu Uczniów i Nauczycieli klas początkowych z SP - 6
mgr Grażyna Piechocka

"GESTOR"

mgr prawa Grzegorz Pomian

DORADZTWO PODATKOWO-PRAWNE

w tym m.in.

- prowadzenie ewidencji podatkowych
- rozliczanie podatku dochodowego

66-300 MIĘDZYRZECZ

ul. Poznańska 109 tel. 41 2941 w. 403
czynne Pn.-Pt. 11.00-16.00
ul. Staszica 3D/4 czynne Pn.-Pt. 18.00-20.00

ZAPRASZAMY DO SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU Z BIELIZNĄ DAMSKĄ



Polecamy:

- BIUSTONOSZE
- body
- komplety bielizny
- GORSETY
- rajstopy włoskie, FRANCUSKIE
- rajstopy jesiennie-zimowe
- slipy męskie
- bokserki

BEZBOLESNE
PRZEKŁUWANIE
USZU

Zapraszamy
na udane zakupy
CZYNNE 9.00-17.00

KIOSK Nr 14

MIĘDZYRZECZ WIELKOPOLSKI
TARGOWISKO

MACPHERSON

SCHOOL OF ENGLISH

filia w Międzyrzeczu

The school that's cool !

Znajomość j. angielskiego to gwarancja sukcesu!

Kursy dla wszystkich stopni zaawansowania.

KONTAKT ul. Dworcowa 12, Gorzów Wlkp. tel/fax: 203-578

„DO KOŃCA ŚWIATA I O JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ...”

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz piąty i u nas w Międzyrzeczkim Domu Kultury. W sali wypełnionej po brzegi nie było gdzie się usadowić, lecz to stało się najmniejszym problemem dla licznej widowni.

Fani z zachwytem oklaskiwali miejscowe zespoły „Awers” i „Scherwod”. Poza nimi za zaproszeniem Międzyrzeczkiego Domu Kultury przyjechał do nas zespół fletowy ze Skwierzyny.

Bardzo gorąco został przywitany laureat „Szansy na sukces” Marcin Darmosz jak i młode wokalistki m.in. Agnieszka Węcłowska i Magdalena Tomyszek. Najlichnieszczą część widowni czyli młodzież świetnie bawiła się w rytmach „czadowej” rockowej muzyki jak i w rytmach muzyki dąsingowej.

Mieszkańcy Międzyrzecza nie szczędzili grosza na rzecz dzieci z wadami serca.

Kwestujących na ulicy nie brakowało, urny ustawiono także w holu kina, gdzie tam też odbył się kiermasz plakatów filmowych. Odbyła się również licytacja dwóch plakatów J. Owsiaka.

Wolontariuszkami były przede wszystkim uczennice szkół średnich: m.in. W. Czumałowska, I. Ulasowicz, Agnieszka Świątkiewicz, lecz nie można pominąć wolontariuszy ze szkół podstawowych m.in. K. Ignatowicz, B. Ignatowicz, O. Górzna, J. Kosińska.



Prowadzającymi całą imprezę byli D. Dutkiewicz, M. Węcłowski.

Po przeliczeniu wszystkich pieniędzy w całym mieście zebrano ok. 3 tys. nowych złotych w tym inne cenne drobniaki.

Pierwszy finał Wielkiej Orkiestry zainaugurował Jurek Owsiak 1991 r., kiedy w owym czasie zapelował do słuchaczy radiowej „trójki”. Tak się wszystko zaczęło.

Od tamtej pory Wielka Orkiestra gra w każdą pierwszą niedzielę stycznia i jak to mówi J. Owsiak „będzie grać do końca Świata o jeden dzień dłużej...”

Aneta i Emila

SP 2 KONTYNUUJE WSPÓŁPRACĘ POLSKO-NIEMIECKĄ

-Do-Redakcji

Szkoła Podstawowa nr 2 kontynuuje współpracę polsko-niemiecką. Utrzymujemy kontakt z organizacją Multikultureller und Sportverein für Deutsch und Ausländer er Bernau. W ramach tej współpracy od dnia 9 do 17 stycznia 1997 r. zostanie zorganizowany, już po raz drugi, wyjazd grupy polskiej i niemieckiej w góry, do Karpacza Górnego. Zimowisko to będzie miało charakter sportowoturystyczny. Wypoczywać będziemy w ośrodku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Naszymi polskimi opiekunami będą panie: mgr Maria Janeczek, mgr Anna Dajworska oraz tłumaczka - pani Magdalena Pawłowska. Program wyjazdu zapowiada się bardzo ciekawie. Przewidziane są w nim spotkania z różnymi ciekawymi ludźmi (np. pracownikami GOPR-u), spacer i dyskoteki. W planie jest także wejście na śnieżkę i Chojnik. Wycieczka do Pragi i Sobieszowa. Zwiedzać będziemy też różne muzea, zajrzemy do znajomych schronisk („Samotnia” i „Strzecha Akademicka”). Będziemy bawić się na śniegu, zjeżdżać na sankach i uczyć się jazdy na nartach. Trzeba przyznać, że plany są bardzo obiecujące. W ośrodku, w którym zamieszkamy, będzie przebywać także grupa młodzieży z Moskwy. Znosi się więc na prawdziwie międzynarodowy charakter zimowiska (z czego jesteśmy zadowoleni).

O wyjeździe poinformowano nas w listopadzie. Trudno wyrazić słowami, jak się wtedy cieszyliśmy, a teraz cieszymy się jeszcze bardziej. Na pewno poznamy wielu nowych ludzi. Może nawet się z niektórymi zaprzyjaźnimy? Mamy nadzieję, że choć trochę poznamy mentalność i usposobienie młodzieży zza naszej zachodniej granicy. Szczególnie chyba cieszą się te osoby, które uczą się języka niemieckiego. Będzie to dla nas wspaniała lekcja konwersacji.

Na naszym zimowisku wypoczywać będzie również grupa młodzieży, której wyjazd i pobyt sfinansowali sponsorzy: Suszarria „Międzyrzecz” - Spółka Akcyjna, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „AWA-TW”, Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne „BUDPOL”, WERTH-HOLZ Polska Sp. z o. o. Pszczewie. Składamy im moc podziękowań. Dziękujemy również za okazaną pomoc w przewycięzaniu trudności finansowych związanych z organizacją zimowiska P. Burmistrzowi Międzyrzecza i władzom miasta.

Teraz pozostaje nam tylko zabrać ze sobą ciepłe rzeczy, pogodę ducha, dobry humor i możemy wyjeżdżać.

Uczennica kl. VIII A
Joanna Serewa

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej

Do pana E. Luca nadesłano bardzo wiele poprawnych odpowiedzi z hasłem: „Wszystkiego najlepszego z Nowym Rokiem życzy redakcja Kuriera Międzyrzeczkiego”. W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują: T. Adamowicz, M. Mądry, G. Hałubowicz, K. Szafarczyk, R. Niemczyk, E. Pławsiuk, Z. Bandura, S. Kosmała, C. Stęca, W. Rozbicka. Wszystkim paniom gratulujemy i zapraszamy do odbioru nagród książkowych 14 lutego (piątek) na godz. 17.00 do MDK.

Bigos literacki - nagrodzeni

Pytania przygotowane przez naszą redakcyjną koleżankę I. Stopyrę nie sprawiły żadnej trudności rodzinie państwa Mackaniców z ulicy Piastowskiej. Nagrodę przyznajemy pani Wioletcie Mackaniec, prosimy o odebranie jej 14 lutego o godz. 17.00 w MDK. Gratulujemy!



USC w Międzyrzeczu i redakcja KM uprzejmie przepraszają Panią Emilię Klimkiewicz za omyłkowe umieszczenie Jej nazwiska w gronie par obchodzących jubileusz złotych godów.

Pozdrowienia i życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 1997 przesyła dla międzyrzeczkich przyjaciół i znajomych

Jurek Świątkiewicz z Kanady

**Fachowa korekta
prac dyplomowych,
magisterskich
i innych. Tel. 412423**

Z okazji 10-tych urodzin
Emilii Głuszak

najserdeczniejsze
życzenia
szczęścia,
uśmiechu
na twarzy
i wytrwania
w przyjaźni
składają
Aneta i Beata



PSYCHOLOG

**mgr KRYSZYNA SIESTRZEŃCEWICZ - BOHUSZ
SPECJALISTA PSYCHOLOGII KLINICZNEJ**

- * diagnostyka i konsultacje dla potrzeb lekarskich
- * diagnostyka trudności w nauce i wychowawczych
- * porady
- * psychoterapia (z zastosowaniem m. in. hipnozy)

**Rejestracja telefoniczna
pod nr 41-29-41 wew. 242 po 1500**

Do Redakcji

„Harcerzem być, to wcale nie wada harcerzem być, każdemu wypada”

Jesteśmy harcerzami z 1 MDH im. OSM „WAWER”. Niedawno obchodziliśmy 15 - lecie naszej drużyny, która jest najstarszą wśród działających międzyrzeckich staroharcerskich drużyn i jedną z najstarszych drużyn harcerskich w Międzyrzeczu. To, że tak długo działamy, ma dla nas - harcerzy duże znaczenie. Z tego powodu czujemy się dumni, że harcerstwo w Międzyrzeczu trwa tak długo i młodzież naszego miasta chce należeć do organizacji ZHP. W ciągu tych piętnastu lat przeżyliśmy razem dobre i złe chwile, wyjeżdżaliśmy na obozy i biwaki, które dostarczały nam wiele niezapomnianych przeżyć i na długo pozostaną nam w pamięci. Przez naszą drużynę przewinęło się już wiele harceerek i harcerzy, których praca zaowocowała w ich dorosłym życiu zaradnością i optymizmem. Oprócz pracy wewnętrz drużyny, jak jest zdobywanie i pogłębianie wiedzy, zdobywanie sprawności stopni, organizowane są różnego rodzaju imprezy, które urozmaicają nasz wysiłek. Są one okazją do spotkań z wieloma harcerzami z różnych miast, a czasem nawet z innych państw. W październiku wzięliśmy udział w Festiwalu Harcerskiej Piosenki Dawnej, który odbył się w Ślubicach. Długo i dokładnie przygotowaliśmy się do występu, poświęcając każdą wolną chwilę, ale opłaciło się. Poznaliśmy wielu nowych, ciekawych ludzi m. in. także harcerzy z Niemiec, którzy opowiedzieli nam jak wygląda u nich działalność. Wróciliśmy wzbogaceni o nowe przyjaźnie i doświadczenia. Wkrótce nadszedł czas, aby-

śmy także coś zorganizowali. Jak co roku, również i tym razem, w grudniu odbył się festiwal piosenki - „SIORBA”. Nazwa festiwalu wywodzi się stąd, iż na dobre jego rozpoczęcie, wszyscy pijemy kisiel, który bardzo głośno siorbimy (w tym roku było go aż 20 l). tegoroczna SIORBA odbyła się w dniach 30, 31 XI i 1 XII. Scenerię festiwalu znakomicie oddała ustrojona przez dziewczęta z naszej drużyny sala gimnastyczna, którą wspianatymyślnie udostępniła nam dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1. Około sześciu tygodni przed festiwalem, każda z zaproszonych drużyn otrzymała plan „SIORBY” wraz z wymaganiami różnorodnych konkursów. Już około godz. 20.00, w różnych kątach i miejscach sali gimnastycznej, gromadziły się grupy harceerek i harcerzy, przygotowujących się do występu. Przyjechało około 80 osób (m. in. z Międzyzodu, Rzepina, Ślubic, Gorzowa, Wolsztyna, Barlinka, Nowej Soli, a także wiele pojedynczych osób - solistów z dalszych krańców Polski - Szczecina, Warszawy, Golczewa).

Międzyrzeckich harcerzy gościnnie - poza konkursowo prezentowały drużyny: 17 DH „WAGABUNDA” im. Wirgiliusza Szuby i drużyna staroharcerska „ALMAZ” oraz harcerki 76 MDH „WRZOS”. Godzina 21.00 - uroczyste otwarcie SIORBY - głośne siorbanie. I tu znowu ogromna pomoc: nie nie byłoby słychać, gdyby nie nagłośnienie całego festiwalu, o które zadbała dla nas dyrekcja MDK (około 1,5 godz. przed festiwalem pan akustyk rozstawił nam cały sprzęt, tak, aby występujący mogli przeprowadzić próby).

Pierwszy dzień festiwalu obejmował część śpiewaną, konkurs piosenki harcerskiej, konkurs piosenki miłosnej oraz na najlepszą orkiestrę - drużyny przygotowywały samodzielnie instrumenty. Liczyła się pomysłowość, prezentacja i ogólne wrażenie wywarne na publiczności. W drugim dniu „SIORBY”, jak tradycja nakazuje, odbył się rajd w celu poznania okolic Międzyrzecza. Niedługa - około dziesięć kilometrowa trasa, urozmaicona zada-

niami sprawnościowymi, wywarła na uczestników duże wrażenie. Wszyscy wrócili bardzo zadowoleni, twierdząc, że Międzyrzecze jest miastem położonym w malowniczej okolicy, w której jest wiele wspaniałych miejsc do zwiedzania. Po powrocie zmarzniętę od lepienia śniegowych kulek ręce i czerwone od mrozu nosy rozgrzał festiwalowy bigos, który swój smak, w dużej mierze, zawdzięczał pani Jadwidze Balcewicz. Następnym punktem festiwalu był kiermasz harcerski, podczas którego materiały swoje prezentowała i rozprowadzała Poczta Harcerska - Szczecin II (naklejki, kalendarzyki, śpiwniki, ściągki z szyfrów itp.). Dużymi krokami zbliżał się wieczór. Kiedy tylko ogromny biały ekran był gotowy, rozpoczęła się II część SIORBY - prezentacja form teatralnych: krótkie przedstawienie w formie teatru cieni lub pantomimy oraz około 7-8 minutowy program kabaretowy prezentujący drużyny. Nie sposób w kilka minut opisać wrażenie, jakie sprawiły na nas występy zaproszonych drużyn. Jesteśmy dumni z tego, że na twarzach wielu przybyłych harcerzy zobaczyliśmy uśmiech wdzięczności za to bogate w formę spotkanie, które umożliwiło zacieśnienie starych więzi i lepsze poznanie harcerskiego życia twórczego. Ich radość pomnaża naszą wdzięczność wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że SIORBA'96 nie pozostała tylko szkicem w naszych pamięciach. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy pani dyrektor SP - 1 - Alicji Witter i pracownikom tejże szkoły, którzy otworzyli nam wrota naszej siorbowej bazy. Wielkie podziękowania posyłamy w kierunku pani dyrektor MDK - Jolancie Pacholak i pana akustyka Stanisława Wętcowskiego. Nie mały wysiłek w całość organizacyjnych przygotowań włożyli nasi rodzice. Każda także serdeczna dłoń, wyciągnięta w naszym kierunku, zasługuje na przyjacielski uścisk i wdzięczność.

czuwają
dh. Basia Kołodziejczak
dh. Kamila Bandura

WIEŚCI Z L.O.

Dnia 20.12.1996r. odbyło się w naszej szkole tradycyjne spotkanie wigilijne połączone z opłatkiem.

Całość przygotowała klasa Ia, która dała świadectwo swoim talentom. Uczniowie śpiewali najpiękniejsze koledy z akompaniamentem pianina, które przeplatane były fragmentami puezji i prozy. W programie tym wystąpili m.in. A. Dzumaga, K. Sikorska, B. Kalisz, P. Mucha, D. Stempel, A. Stefanowicz, M. Szczotko, D. Wolczecki, A. Jackiewicz, M. Gosławski, N. Stasyszyn, M. Środa, D. Kaminiarczyk, M. Bębnowicz, M. Gemba, prof. Kwiatkowski.

Nad całością czuwały panie profesor W. Gronowicz, I. Piotrowska.

Wszelkie zaangażowanie uczniów jak i nauczycieli sprawiło, iż stworzyli oni niepowtarzalny nastrój i ciepło, które przypominały nam o zbliżających się Świętach. Całość zakończyła się wg. tradycji życzeniami i opłatkiem.

Nasze liceum może również pochwalić się wielkim osiągnięciem jednego z uczniów klasy Ia, Otóż jest nim Artur Stefanowicz, który za osiągnięcia w nauce otrzymał stypendium uczniowskie. Jest to bardzo

wysokie wyróżnienie i nieczęsto otrzymywane, zwracając uwagę na to iż Artur jest dopiero w pierwszej klasie. Gratulacje!!!!

Byłoby grzechem nie wspomnieć o olimpijczykach.

Najsilniejszą grupę stanowią „chemicy”, wśród nich są Piotr Bułach, Przemysław Bułach, Artur Stefanowicz, Rafał Zaborowski, Beata Strzemińska, Marcin Mucha, którzy w sobotę 11.01.1997r. zmagali się z przeciwnikami w Gorzowie na konkursie - etap makroregion.

Dzięki uprzejmości Disco Clubu Tequilla i operatywności naszego samorządu uczniowskiego, zostały zorganizowane dwie dyskoteki szkolne. Pierwsza andrzejkowa, druga karnawałowa.

Obie imprezy były udane i do dziś wszyscy miło je wspominają. Miejmy nadzieję, że kolejne imprezy będą również tak samo udane i że dobrze będzie układać się współpraca z właścicielami „Tequilla”. W dzień po zabawie szkoła zorganizowała wyjście do kina na film pt. „Król Olch”. Ogólnie film cieszył się wielkim zainteresowaniem.

Zbliżają się studniówki. Wszystkim maturzystom życzymy miłej zabawy.

ANETA i EMILA

Ostatnie dni karnawału...

„Koniec zapust, dziś ostatki przychodzą do tej chatki, przynosimy skromne dary, bo tak kaže zwyczaj stary...”

Szczęść, nam 'Boże, pogodę ducha,
Szczęść nam zdrowiem, pomyślnością,

'By po siedmiotygodniowym poście,
'Powrócić zdrowym-dożyć 'Wielkanocy...

[Wanda 'Korsak-'Zapusty']

'Karnawał - to okres od 'Bożego 'Narodzenia do środy 'Popielcowej, w którym często urządzone są zabawy, bale, a także wesela.

'W tym roku, ostatnie dni karnawałowe kończą się we wtorek - 11 lutego 1997 r. o godzinie 24.00 - tzw. zapustami, hucznymi zabawami, w tradycji ludowej, czas papustów.

Toteż o tym dniu, wybrałem kilka przysłów, które sądzę warto zapamiętać „Zapusty w przysłowiaach”

Zapusty w przysłowiaach

„Jakie zapusty, taka 'Wielkanoc.

„Kiedy pada w ostatni wtorek, to ze 'nem uciekaj na dołek

Ostatni wtorek jaki i post cały pewno taki.

'W ostatni wtorek słonko rano wschodzi,
ranny siew nam nie zaszkodzi.

Zapust smutny, post wesoły, będziesz czeleku cały goły.

'K. 'Kulas

**AUTORYZOWANA
SPRZEDAŻ
WYROBÓW FIRMY**

STIHL®

**Międzyrzecz
ul. Poznańska 16/A
tel. (095) 41 27 16**



OFERUJEMY:

- pilarki spalinowe i elektryczne
 - kosy spalinowe
 - przecinarki do betonu i asfaltu
 - świdry glebowe
 - myjki wysokociśnieniowe
- oraz części zamienne i serwis**

Sprzedajemy na raty bez żyrantów



WARTA
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
ROK ZAŁOŻENIA 1920

**AGENT UBEZPIECZENIOWY mgr Jaosław Kuś
- Biuro Turystyczne "Małgorzata"**

UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE

- OC kierowców
- AUTOCASCO

UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE

- Małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą
- mieszkań, domostw jednorodzinnych, domów letniskowych

UBEZPIECZENIA OSOBOWE

- NW-następstw nieszczęśliwych wypadków
- OC działalności

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

vita

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
WARTA VITA S.A.

Najniższe stawki, pewność i gwarancja

ZAPRASZAMY

PN-PT 10-17
SOB- 10-13

BIURO TURYSTYCZNE "MAŁGORZATA"
OŚ.CENTRUM 4 66-300 Międzyrzecz
Tel./fax (095) 42 20 02

P.H.H-D "eMPi"

ul. Waszkiewicza 27

"KACZY DOŁEK"

66-300 MIĘDZYRZECZ

**HURT - DETAL - KOMIS
PROponuje PAŃSTWU !!!**

MATERACE

- * standardowe
 - * antyalergiczne
 - * lateksowe
 - * ortopedyczne
- oraz **NOWOŚĆ !!!**

RUROWE MATERACE WODNE

SPRZĘT SPORTOWO-TURYSTYCZNY

- * namioty * altanki * śpiwory *
- * plecaki * piłki * i *

- MEBLE SOSNOWE -

WSZYSTKO NA RATY BEZ ŻYRANTÓW

ZAPRASZAMY

codziennie od 10.00 - 20.00
soboty od 10.00 - 17.00



(095) 42-12-57



SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ
UL. 30-GO STYCZNIA
TEL. 41-28-35

POLECAMY:

RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV

AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI

**NA
RATY
BEZ
ZYRANTÓW**

P.H.U.
OKMEL
SPRZĘT RTV I AGD

AUTORYZOWANY DEALER



DOWÓZ NA TERENIE
MIĘDZYRZECZA I KĘSZYCY LEŚNEJ
BEZPŁATNY!

**ZAPEWNIAMY
PROFESJONALNY
MONTAŻ POZYCJONERÓW
I ANTEN SATELITARNYCH**



STUDIO KOMPUTEROWE "SCAN"
Maciej Grobys
30-go Stycznia 47 66-300 Międzyrzecz
TEL/FAX (095) 41-27-97, sklep 20-24

* KOMPUTERY DLA CIEBIE * OD POPULARNYCH DO PROFESJONALNYCH *

- * komputery
- * podzespoły
- * drukarki
- * oprogramowanie
- * literatura
- * akcesoria
- * materiały eksploatacyjne



Zapraszamy
do sklepu

przy ul. Świerczewskiego 23!!!

**SYSTEM
SPRZEDAŻY
RATALNEJ**

- * Pierwsza wpłata 10% (niezależnie od wartości)
- * Reszta kredytu max. do 24 rat
- * Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu

BIURO TURYSTYCZNE „MAŁGORZATA”

UWAGA: ZMIANA ADRESU I NUMERU TELEFONU BIURA !!!



PLANUJESZ WYJAZD KRAJOWY LUB ZAGRANICZNY
PRZYJDŹ
U NAS ZAŁATWISZ WSZYSTKO !

BILETY KOMUNIKACYJNE:

- * lotnicze
- * autokarowe do większości miast Europy

OFERTA TURYSTYCZNA:

- * POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY PeBePe
- * PBP ORBIS
- * INNYCH BIUR PODRÓŻY



Proponujemy bogatą, różnorodną ofertę turystyki wyjazdowej dostosowaną do Państwa potrzeb i możliwości finansowych

- WCZASY, WYCIECZKI ZAGRANICZNE I KRAJOWE
- KOLONIE LETNIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

UWAGA! PROPOZYCJA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

HISZPANIA - 11 dni

CENA - 589,00 zł

UWAGA! PROPOZYCJA DLA TURYSTÓW INDYWIDUALNYCH

WŁOCHY - FORMIA nad Morzem Tyreńskim

14 dni - cena od 412,00 zł

JUŻ DZISIAJ ZAPLANUJ SWOJE WAKACJE

ZAPRASZAMY

Pn-Pt 10,00-17,00

Sob. 19,00-13,00

BIURO TURYSTYCZNE „MAŁGORZATA”

Os. Centrum 66-300 Międzyrzecz

Tel./fax (095)42 20 02

Wywiad z KRZYSZTOFEM KULASEM PRZEWODNICZĄCYM RADY SAMORZĄDU SZKOLNEGO L.O.

1. Co nakłoniło Cię do kandydowania na przewodniczącego?

Do kandydowania na przewodniczącego L.O. nakłoniła mnie moja klasa, dla której w konfrontacji z Julią Tomczak i Jedytą Nowak byłem zdecydowanym faworytem do końcowego zwycięstwa. Jak się później okazało moja klasa wcale się nie pomylała.

2. Czy wierzyłeś w swoją wygraną?

Szczerze mówiąc wyniki trochę mnie zaskoczyły. Co prawda startując w wyborach liczyłem się z wygraną, lecz do końca nie byłem tego pewien. Dopiero po ogłoszeniu wyników odetchnąłem z ulgą. Moje zwycięstwo stało się faktem.

3. Czy miałeś stuprocentowe poparcie klasy?

Czy stuprocentowe, tego do końca nie wiem. Głosowanie było tajne. Nikt nikomu nie narzuca swoich propozycji, to było ich własne zdanie. Z całą pewnością mogę jednak powiedzieć, że zdecydowana większość klasy była za mną.

4. Wiem, że były problemy z ustaleniem składu samorządu szkolnego, co o tym sądzisz?

Problemy były w głównej mierze z doбором odpowiednich osób na to stanowisko. Teraz gdy obsada jest już znana mam nadzieję, że osoby te spełniają moje oczekiwania.

5. Jaki są twoje najbliższe plany związane z działalnością nowo ustalonego samorządu?

W niedalekiej przyszłości pragnę zorganizować turniej piłki siatkowej o Puchar Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego, który będzie rewanżem za Mistrzostwa Szkoły w piłce siatkowej. Dokładny termin nie jest jeszcze znany, ale najprawdopodobniej będzie to w czasie ferii. Wszystko rozstrzygnie się w najbliższym czasie. Początkowo turniej ten miał być rozgrywany w jednym dniu z udziałem czterech drużyn.

Trzy pierwsze drużyny zostały zakwalifikowane na podstawie osiągniętych wyników w Mistrzostwach Szkoły, czwarta nieznaną (byliby to absolwenci, nauczyciele). Komplikacje wynikające z ustaleniem dokładnego terminu sprawiły, że turniej w czasie ferii zostanie powiększony do ośmiu drużyn, które rywalizować będą ze sobą systemem „każdy z każdym”.

W planie jest jeszcze zorganizowanie dyskoteki (byłaby to już trzecia), której termin nie jest jeszcze znany.

6. Jak się czujesz w roli osoby, która musi współpracować z uczniami i z nauczycielami, czy jest to trudne?

Jak narazie nie mam żadnych powodów do narzekania. Współpraca między nami układa się pomyślnie, wręcz wzorowo. W przeszłości życzylibym sobie, żeby przebiegało tak dalej co mam nadzieję zadowolili obie strony - zarówno nauczycieli, uczniów jak i mnie samego. Jak wiemy początki zawsze są trudne. Myślę, że z biegiem czasu ten trud minie.

7. Od początku wzięłeś się do pracy, może pokrótce powiesz co dotychczas zrobiłeś.

Do tej pory zdążyłem zorganizować dwie dyskoteki: andrzejkową 28.X.96r i karnawałową 8.I.97, ubite w Night Clubie „Tequila”. Korzystając z okazji chciałbym podziękować panu Waldemarowi Dudzińskiemu i jego żonie pani Stanisławie za udostępnienie swojego lokalu dla młodzieży z L.O., której większość wypowiadała się o „Tequila” w samych superlatywach. Myślę, że współpraca między „Tequila” a L.O. zostanie utrzymana i jeszcze nieraz zawitamy tam na dyskotekę.

8. Czy trudno pogodzić pracę w samorządzie szkolnym z obowiązkami szkolnymi?

Na razie jakoś sobie radzę. Czy tak będzie nadal trudno mi odpowiedzieć. Ze swojej strony dołożę wielu starań, ażeby praca w samorządzie nie kolidowała z nauką.

9. Jak układa się współpraca z dyrekcją i gronem pedagogicznym?

Teraz wszelkie moje zamierzenia dyrekcja szkoły akceptuje, grono pedagogiczne również. Można wnioskować, że w trudnych sytuacjach samorząd szkolny będą wspierać pomocą. Wspólnym naszym celem jest sławienie imienia szkoły zgodnie z hasłem „Takie będą Rzeczypospolite jakiej młodzieży chowane”.

Życzmy Ci dalszych sukcesów.
Emila i Aneta

Do Redakcji

WIEŚCI Z PIESEK

Pieski to mała miejscowość oddalona od Międzyrzecza o 12km. Liczy 238 mieszkańców.

Główną pieczę nad wsią sprawuje Soltys pan Jan Osowski i właśnie dzięki niemu tutejsza młodzież może spędzać swoje wolne chwile w sali wiejskiej grając w ping-ponga czy od czasu do czasu urządzając dyskoteki odbywające się najczęściej w ferie zimowe i w wakacje.

Każdego roku organizowane są zabawy sylwestrowe. Taka impreza wymaga wyjątkowej organizacji i co rok tej organizacji podejmują się inne osoby.

Powitanie roku 1997 odbyło się, jak co roku z wdziękiem to dwóm organizatorom: Rajmundowi Jaroszkowi obecnie uczniowi technikum w Trzcielu dzięki, któremu mogliśmy bawić się przy świetnej muzyce oraz Sylwi Sobocie uczennicy Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu jej z wdziękiem piękny wykrój sali.

Tegoroczna zabawa naprawdę była świetna bo nawet zjawiała się młodzież z pobliskich wiosek.

Warto też wspomnieć o innych imprezach odbywających się w Pieskach, a są to między innymi ogniska z okazji nocy świętojańskiej czy na pożegnanie wakacji. Odbywające

się nad jeziorem Krzewie, które znajduje się ok.2 km od wsi.

Również młodzież, która obchodzi swoje imieniny, czy urodziny najczęściej robi to nad wodą przy ognisku.

Młodzież z Piesek jest wysportowana i jest to zauważalne w drużynie piłkarskiej, która często odnosi sukcesy w składzie: Damian Jasiówka uczeń ZSR w Bobowicku i Jerzy Jasiówka uczeń Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu, są zawodnikami godnymi pochwały.

Chyba największą imprezą w życiu Piesek są zawody strażackie. Od trzech lat startują trzy drużyny z Piesek w poprzednich latach była tylko jedna.

Są to także drużyny: dziewczęta 12-16 lat, dziewczęta 16-18 lat i chłopcy w starszej grupie wiekowej.

Najważniejsze jest to, że odnoszą wiele sukcesów a mianowicie dziewczęta 16-18 lat ich sekcja przyjeżdża co rok z I miejscem a te sukcesy z wdziękiem opiekunowi Piotrowi Krupnickiemu, który sumiennie przygotowuje każdą drużynę.

Oczywiście znajduje się w Pieskach remiza strażacka lecz członkowie straży nie są dokładnie przygotowani do gaszenia pożarów, bo brakuje samochodu strażackiego.

Młodzieży ze wsi nic nie brakuje, sami unikają zorganizować sobie wolny czas.

Chyba każdy młody człowiek wkraczający w dorosłe życie jest zadowolony ze swojej młodości przeżytej na wsi.

Justyna Jaroszek
Uczennica ZSR w Bobowicku

Do Redakcji

Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Międzyrzeczu

Dziękujemy Redakcji za darmowe wydrukowanie naszego pisma w numerze grudniowym. Mamy nadzieję, że następne nasze pisma będą ogłaszane w formie daru.

W grudniu ub.r.i w pierwszych dniach stycznia otrzymaliśmy dary od wielu osób i przedsiębiorstw, którym tą drogą serdecznie dziękujemy.

Razem dary wynoszą 1.045zł.

Wyrażamy serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom.

Z pozdrowieniami
Przewodniczący Samorządu
Zygmunt Rybak

Przysłowia o lutym...

Gdy na Gromiczną/2.11/ jasno i ładnie, dużo śniegów jeszcze spadnie.

Gdy na Gromnicę roztaje - rzadkie będą urodzaje.

Drugiego lutego niedźwiedź będzie rozważa albo ją naprawia.

W dzień Agaty/5.11/ jeśli słońce przez okno zajrzy do chaty, to wiosenka na świat pogląda zza zimowej kraty.

Gdy się komar w lutym ruszy, to ogrzewaj w marcu uszy.

Gdy w Walentyn/14.11/ deszcze, będzie mroźno jeszcze.

Luty mokry czy też stuzi, zycie wraca - rój się budzi.

Jeśli mróz w święto Macieja/24.11/, to 40 dni tegoż nadzieja.

✶✶✶
K.Kulas

Od lat obiecywałem zrobić spływ kajakowy na odcinku obrzańskim Trzciel - Międzyrzecz. Okresowy dostęp do map wojskowych sprawił, że taka wycieczka w sensie tylko geomorfologicznym powinna być dobrą przygodą. Jeden z moich chłopców podrośl już na tyle, że mogłem liczyć na jego wsparcie przy wiosłowaniu.

Wycieczkę rozpoczęliśmy spod betonowego mostu w Trzcielu. Wody Obrzy w tym miejscu były tak silne zanieczyszczone zawiesinowo, że tylko przekonanie o późniejszym ich samoczyszczeniu zadecydowało o wodowaniu. Po minięciu trzcielskiej oczyszczalni ścieków, dzieła tej samej spółki wodno - ściekowej, która wybudowała i uruchomiła oczyszczalnię międzyrzecką, przepłynięciu pod szosą poznańską wszystko zaczęło się, szybko zmieniać.

Hałas samochodów zanikał a odgłosy przyrody w całości zdominowały całą akustykę. Rzeka z łagodnie zakręcającej zaczęła silniej meandrować. Z otoczenia łąkowego przeszła w płynącą wśród trzcinowisk, potężnych wierzb i starych olch. Jeszcze ostatni ślad cywilizacji w postaci kilku łodek wędkarskich i wielkiej tablicy informacyjno - zakazowej o zasadach przez Rezerwat Jezioro Wielkie, kilka ostrych zakrętów, lekkie wycofanie z powodu błędu nawigacyjnego i znaleźliśmy się w raj.

Ujście Obrzy do Jeziora Wielkiego jest pokryte ogromnym łąnem grybieńczyka (lilia wodna między którymi, pływały setki ptaków. Poza szybko znikającą drobnicą były to krzyżówki i liski trzymające się niewielkimi stadami.

Przed nami ogromna przestrzeń wodna z widoczną w oddali wyspą porośniętą dobrze wykształconym olesem. Rzeczka naturalną w trakcie takiej wyciecz-

Cudze chwalicie...

ki jest wyposażenie w dobre lornetki. Zakaz zbliżania się do trzcinowisk i wybrzeży podyktowany koniecznością zapewnienia ptakom łęgowym spokoju sprawia, że posiadając dobry sprzęt możemy prowadzić całkiem ciekawe obserwacje bez szkody dla ptactwa. Jest coś takiego w ornitologii jak dystans ucieczki, czyli minimalna odległość, czyli nie wykonuje żadnych ruchów spowodowanych obecnością człowieka. Nasza rosyjska "dwudziestokrotka" okazała się znakomita.

Druha wyspa dużo mniejsza położona w części centralnej jest opanowana przez kolonie gniazdujących kormoranów. Widok niesamowity w środku sierpnia, bo drzewa i krzewy оголоcone w znacznym stopniu z ulistnienia są pokryte białymi odchodami ptactwa. Przypomina to zimowy pejzaż i gdyby nie setki gniazd i z dobrych tysięcy ptaków to można by ulec mylnemu wrażeniu.

Wyspę minęliśmy mając ją po prawej stronie dbając w ten sposób, by nie powodować płoszenia ptaków. Jest to generalna zasada obowiązująca w trakcie przepływania przez ten rezerwat.

Wyłynęliśmy na najbardziej rozległą część Jeziora Wielkiego kierując się na północ z zamiarem osiągnięcia przepustu do Jeziora Proboszczowskiego. Wiatr w plecy powodował że wiosłowało się łatwo i nie kołysało. Można było zatem poczynić obserwacje setek czapli, które żerowały na obrzeżach trzcinowisk. Chłopak mój skonkludował, że jest tutaj tyle czapli aż nudno.

Niestety od strony wody nie udało się nam odnaleźć przepływu na Jezioro Proboszczowskie.

Mapa tutaj skłamała. Znajdująca się w pobliżu największa z trzech wysp na Jeziorze Wielkim okazała się też nie do opłynięcia. Trzeba było zawrócić i płynąć pod całkiem silny wiatr, który w tym miejscu, niczym nie osłonięty na przestrzeni dwóch kilometrów mógł się dobrze rozpędzić. Po zwrocie w prawo płynęliśmy wzdłuż wyspy mając bardzo silną falę z lewej burty. Kołysanie było tak silne, że trzeba było odebrać chłopcu wiosła. Kajak przestawał być sterowany i groziło nam wyłajbienie. Kolejny zwrot w prawo i wszystko ucichło.

W tym momencie natura obdarzyła nas piękną obserwacją pary orłów bielików. Zmęczenie koniecznością intensywnego wiosłowania było jednak tak duże, że byliśmy zmuszeni przyćmować u północno - zachodniego skraju wyspy. To co tam zobaczyliśmy jest porównywalne jedynie z Wyspą Konwaliową na Jeziorze Lubikowskim. Stary, dębowy, naturalny las pozbawiony jakiegokolwiek ingerencji człowieka pozostawia niezatarte wrażenia. Jeszcze kilka starannych ujęć fotograficznych i trzeba było zamykać na wodę. Komary cięły niemiłosiernie moje przekonanie nie ma co uchlać, ale może dzięki temu niektóre zakatki potrafią się same skutecznie bronić.

Byliśmy już na Jeziorze Rybojadło i poza terenem rezerwatu. W planie było osiągnięcie Jeziora Proboszczowskiego metodą "z buta". Wschodnie wybrzeże Rybojadła stanowi duża, bo kilometrowa morena o bardzo dużym nachyleniu stoku i wysokości względnej przekraczającej miejscami 20 metrów. Daje się to porównać ze stokiem półwyspu na Jeziorze

Lubikowskim w pobliżu tzw Góry Czarownic.

Po przebyciu ok. dwustu metrów w pięknie wykształconym lesie sosnowym ukazało się w dole prześliczne jezioro z całkiem niezłą wodą. Zmierając do uprzednio nie osiągniętego od strony wody przepustu, mijają się szereg starych pojedynczych dębów. Przepust został znaleziony ale niestety okazał się niedrożny. Silne zakrzaczenia oraz szereg zawałdróg odwiodły nas od ponownienia wpłynięcia na Jezioro Proboszczowskie. Zamiar ten był na tyle uzasadniony, że ma ono przepływ na Jezioro Głębokie w kierunku na północ.

Ruszyliśmy wzdłuż Rybojadła z zamiarem osiągnięcia zatoczki w części północno - wschodniej jeziora. Z tamąd prowadziła najkrótsza przeprawa piesza do jeziora Głębokiego. Po posiłku na jakimś poście wędkarskim udaliśmy się na wschód w miejscu gdzie Jezioro Głębokie znajduje się od siebie w odległości nieco ponad 100 metrów. Tak jak Proboszczowskie jest Głębokie typowym jeziorem śródleśnym z bardzo czystą wodą. Zafundowaliśmy sobie kąpiel. Przepust łączący oba te jeziora okazał się być drożnym ale cóż z tego.

Zbliżał się wieczór. Wróciliśmy do kajaku i powiosłowaliśmy do Rybojad. Tam rozbiliśmy namiot i przenocowaliśmy. Nazajutrz mieliśmy płynąć dalej. c.d.n

Jerzy Dąbrowski

P.S. Co to takiego jest zrzucone bezpośrednio do Obrzy w miejscu dokładnie na przeciwko kompleksu budowlanego Szkoła nr1 i Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu?

Czy występuje rzeczywista konieczność składowania gruzu w pobliżu mostu nad Obrą za Wojciechowem jako sposób na poprawę linii brzegowej?

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Międzyrzeczu

Os. Centrum 10, tel. 41-24-44, ogłasza nabór kandydatów na rok szkolny 1997/98 do klasy fortepianu, akordeonu, gitary, skrzypiec, klarнету, saksofonu.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły składają w sekretariacie podanie wraz ze świadectwem zdrowia w terminie do 30 kwietnia 1997 r.

Kwalifikacja kandydatów do PSM I st. w Międzyrzeczu odbędzie się na podstawie badań przydatności.

Badania przydatności kandydatów odbędą się 27 maja 1997 r. /wtorek/.

2. Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Międzyrzeczu podaje do wiadomości że, Koncert Filharmonii Poznańskiej odbędzie się 17 lutego 1997 r. o godz. 15.30 - 16.20 w auli naszej szkoły.

Anna Półtorak-Wasilewska specjalista

REUMATOLOG

lek. chorób wewnętrznych

- leczenie osteoporozy
- bóle stawów
- choroby reumatyczne
- bóle kręgosłupa

oraz leczenie chorób wewnętrznych

Przyjmuje we wtorki w godz. 16.00-17.00 w Poradni Ogólnej ZOZ w Międzyrzeczu, ul. Konstytucji 3 Maja tel. dom. 41-29-41 w. 663



**Belgijska firma DOSSCHE
od lat produkująca
swoje wyroby w Polsce
w wytwórniach pasz
w Kaliszu i Sandomierzu
oferuje hodowcom**

**drobiu, bydła i trzody chlewnej
najwyższej jakości mieszanki pełnoporcjowe
koncentraty i superkoncentraty**

PRZEDSTAWICIEL

inż Marek Leja
ul. Rocha 19
tel./fax 41-17-35
Międzyrzecz



**PUNKT SPRZEDAŻY
Angela Bielecka**

Międzyrzecz
ul. Wybudowanie 19 (ok. 300m za Mleczarnią)

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie Międzyrzecz ul. Konstytucji 3-go Maja 16 "Nagietek"

Możliwość rejestracji codziennie tel. 41 23-92 godz. 8.00-18.00

- * lek. med. **Piotr Jarmużek** - specjalista chorób wewnętrznych, wtorki, czwartki, godz. 16.00-18.00
- * lek. med. **Paweł Jarmużek** - neurochirurg - zespoły bólowe kręgosłupa, rwa kulszowa, bóle głowy środa godz. 16.30-18.30
- * lek. med. **Wioletta Jarmużek** - pediatra, środa godz. 16.30-18.30
- * lek. med. **Krzysztof Chrobrowski** - specjalista ortopeda-traumatolog, gabinet ortopedyczny, USG stawów biodrowych dzieci, ortopedia dziecięca, wtorek godz. 15.30-17.30, rejestracja tel. 41 23-92 i w aptece "Nagietek"
- * lek. med. **Franciszek Weryszko** - okulista - leczenie schorzeń oczu, korekcja wad wzroku, leczenie zezów, ocena dna oka, czwartki godz. 16.00-18.00
- * lek. med. **Stanisław Dejnowicz** - specjalista ortopeda - traumatolog, poniedziałki godz. 15.30-17.30

Zapusty

*I kolęda zabrzmiała głośno
Pieśnią wielką i radosną...
W. Pol.*

Kończy się karnawał i koledowanie. Jeszcze wspominamy ulubione kolędy i występy dzieci w jasełkach.

Święta Bożego Narodzenia zawsze zaliczały się do najweselszych i najchętniej przygotowywanych, bowiem zimą porą wieczory są długie a pracy w gospodarstwach mniej. Zazwyczaj chodzenia po domach z szopką czyli jasełkami (jasełka - to po staropolsku żłobek) powstał na ziemiach polskich z lechicko - słowiańskimi obrzędami Godów, czyli zakończenia starego i powitania nowego roku.

Śladem tych pogańskich zwyczajów jest występujący obecnie chłopiec przebrany za tura, na pamiątkę oprowadzanego przed wiekami żywego tura lub schwytanego dzikiego żrebaka.

Misteria kościelne trafiły do Polski w XIII w. z zakonem franciszkańskim i przyjęły się od razu.

Ich pomysłodawcą, reżyserem i jednym z wykonawców był św. Franciszek.

Cytuję za Zygmuntem Glogerem: "Cudowny jego geniusz świętości przenikał tajemnicę serca ludzkiego, kiedy prosił papieża Honoriusza o pozwolenie wystawienia w jasełkach aktu narodzin Zbawiciela. Wiedział on, że maluchy i ubodzy noszą w sercu jakby uczucie żalu do sprawiedliwości bożej za nierówny rozdział darów tej ziemi; - zagoić tej rany nie było w jego mocy, (...) Nie pozostało mu nic innego, tylko pokazać ludowi tryumf ubóstwa w jasełkach blednej stajenki. Komuż anieli najpierw oznajmiają tę wielką nowinę - pastuszkom, ubogim rolnikom, którzy dzielą się ze Zbawicielem swoją chudobą???????, znoszą mu dary.. Ubóstwo obdarzające Boga, uprzedzające w swej ofercie królów Wschodu, jakaż to dla serc pociecha.

Religijny ten dramat miał z początku tylko symboliczną formę: żłobek, siano, parę bydlatek; kapłani intonowali hymn ambrożyjski o Narodzeniu Pańskim a lud może śpiewał chórem jedną z tych prostych, a tak śpiewanych sekwencji św. Bernard ("Rok polski w życiu, tradycji i pieśni" r.1900).

Stopniowo tworzył się szeroki cykl misterii, których najświetniejszą epoką był wiek XV i XVI. Z nadejściem reformacji Luter doceniający ich znaczenie sam zaczął korzystać z nich wsuwając w widowiska swoje satyrę i przedrzeźnianie aby przeciągnąć gmin na swoją stronę. Spowodowało to w końcu XVI w. wypędzenie jasełek z murów kościelnych. Zajęły się nimi grupy świeckie, wędrownie teatryki, często satyryczne. Powstało tych zespołów koledniczych tak dużo, że w wyniku konkurencji dochodziło w wiekach XVII - XVIII do starć, bójek i awantur, w których nawet anioły traciły skrzydła.

Kantyczki tworzone przez lud zawierały nie tylko opisy Bożego Narodzenia, ale również historię stworzenia świata a także teksty dotyczące ich życia i tęsknot, obrazy od najpoetyczniejszego do hulawczego - rubasznego, przywołują litanie smaczków, koncerty, instrumenty, ptaki, zwierzęta.

W XVI i XVII w. kapłani polscy oceniali teksty i ułożyli mnóstwo pastorałek pobożnych, dostosowanych do pojęć i języka ludowego. Wprowadzili też obchody z szopką, Herodem i gwiazdą, aby zatrzeć pamięć pogańską - lechickich Godów i nadać charakter chrześcijański świętom Bożego Narodzenia.

Nadal jednak główny motyw jasełek wzbogacony jest wierzeniami ludowymi i ludowym humorem. Kolędy układał również organista, bakałarze szkółek parafialnych a czasem znani poeci.

Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt, wesołości. Już u pogan rzymskich odprawiano w tym czasie bachanalie. Z nadejściem chrześcijaństwa Boże Narodzenie i Nowy Rok dawały powody do wesołości religijnej, a lakomy żołądek ludzki w przewidywaniu długiego postu wymyślił tuste uczy i huczne zabawy na pożegnanie dni zapustnych.

W naszych czasach, kiedy post nie jest już tak surowy i rygorystycznie przestrzegany stracił swą moc i urok karnawał. Jedni są zagonieni, inni leniwi, ale każdy chyba po cichu tęskni za wielkim bałem maskowym, który dany jest dzisiaj tylko dzieciom.

W. Murauska

RADCOWIE PRAWNI

Bogusław Przybysz

tel. (095) 41 28 62

Andrzej Świder

tel. (095) 41 27 99

**Uprzejmie
zapraszają do
swych kancelarii
usług prawnych**

**czynnych codziennie
w godz. 9.00 - 16.30
66-300 Międzyrzecz
ul. Chrobrego 2
tel./fax (095) 41 23 35**

Dzieje międzyrzeckiego Osiedla Sienkiewicza

W 1933 r. władze miasta Międzyrzecza podjęły decyzję o budowie na wschodnich peryferiach miasta osiedla domków jednorodzinnych.

Domki te były budowane według szablonu: długość - 9,50 m., szerokość - 7,80 m., wysokość - 7 m i wysokość izb mieszkalnych - 2,35 m. Tyunki były szorstkie w kolorze szarym. Domki były parterowe, a na poddaszu miały 2 izby.

Pozwolenie na budowę osiedla zostało wydane przez władze administracyjne regencji w Pile. W dniu 29 września 1933 r. na podstawie planu budowy osiedla, który zatwierdziły władze miejskie w dniu 6 stycznia 1933 r.

Budowę osiedla rozpoczęto już na początku 1934 r. Koszt budowy jednego domku kształtował się w granicach: 4.000 do 4.200 marek.

Przyszli lokatorzy domków mieli możliwość załóżenia pożyczki długoterminowej na korzystnych warunkach w Kreis-Sparkasse - Powiatowej Kasie Oszczędnościowej w Międzyrzeczu.

Osiedle nazwano początkowo Stadtrandsiedlung - Osiedle na Skraju

Miasta, ale wkrótce zmieniono jego nazwę na Flottwellsiedlung - Osiedle Flottwella. Na nazwanym imieniem Flottwella osiedlu w Międzyrzeczu znajdowały się 64 budynki mieszkalne, przy których znajdowały się 15 - arowe ogrody i 15 - arowe działki.

Domy były budowane po 2 stronach ulicy prostej o długości 800 m, ciągnącej się od Obrawalderstrasse - ulicy Obrzyckiej /dziś ulicy Poznańskiej/ w pobliżu przejazdu kolejowego do krzyżo-

wania z Lattentorweg /dziś ulicą Rolną/. Na końcu ulicy było 6 domów ustawionych prostopadle do pozostałych budynków, a ogrody za tymi domami dochodziły do rzeki Paklicy. Pierwsze budynki oznaczone numerami: 2 i 3 budowano od skrzyżowania z Elsterweg /dziś ulicą Pamiętkową/, a budynku oznaczone numerami:

1 i 4 przy Elsterweg. W przyszłości planowane było wybudowanie na terenie ogrodów ciągu domków jednorodzinnych równoległe do obecnie istniejących zarówno po prawej jak i po lewej stronie ulicy.

Spośród 64 budynków jeden wyróżniał się nietypową sylwetką.

Był to dom oznaczony numerem 25 /obecnie jest to budynek nr 34/. Był to budynek mieszkalny z piekarnią i sklepem, a należał do piekarza Alfreda Streitera. Został zbudowany w 1934 r. przez firmę budowlaną Georga Nuske z Międzyrzecza, obecnie większość domów posiada inną numerację niż ta, która obowiązywała od 1934 r. Znane są nazwiska niektórych głównych najemców tych budynków.

Pod nr 1 /obecny budynek przy ul. Pamiętkowej nr 19 mieszkał Christian Bulmahn, pod nr 2 - Wandke, pod nr 3 - Pelz, pod nr 5 - elektromonter Grogor Jensch, pod nr 6 - mistrz krawiecki Ferdinand Nöhrenberg, pod nr 7 - Köhler, pod nr 8 Pohl, pod nr 9 - Paul Freihs, pod nr 10 - Fritz Blume, a od 1936 r. - Kutscher i Michler, pod nr 11 - Hermann Büttner, pod nr 15 - Leo Jusko, pod nr 19 - Josef Pade, pod nr 20 - Gottfried Zarn, pod nr

21 - Radies, pod nr 22 - Bimias, pod nr 23 - Pyde, pod nr 24 - Fiedler, pod nr 26 - Vorwerk, pod nr 27 - Grams, pod nr 28 - Wostrak Emil, pod nr 29 - Kubowicz, pod nr 30 - Peschke, pod nr 32 - Karl Zuther, pod nr 34 /wówczas 25/ - Alfred Streiter, pod nr 35 - Paul Müller, pod nr 36 - Bartz, pod nr 37 - Wilhelm Weggen, pod nr 40 - Böse, pod nr 42 - Tieseler, pod nr 43 - Alfred Pfotenhauer, pod nr 44 murarz Otto Misgaiski, pod nr 46 - Paul Sense, pod nr 48 - Otto Hartmann.

Wymienione powyżej budynki posiadały numerację obowiązującą do dnia dzisiejszego. Natomiast pozostałe budynki były oznaczone innymi numerami. Mieszkańcy Flottwellsiedlung rekrutowali się spośród osób wykonujących różne zawody. Byli wśród nich robotnicy, rzemieślnicy i pracownicy umysłowi. Byli wśród nich osoby o polskich nazwiskach tj. Jusko, Kubowicz, Misgalski. Kiedy w 1934 r. zajmowali mieszkania w swoich domach nie przypuszczali, że będą w nich mieszkać tylko 11 lat. W 1939 r. wybuchła II wojna światowa, a po jej zakończeniu w 1945 r. Międzyrzecz znalazł się w granicach Polski. Niemiecka ludność Międzyrzecza opuściła miasto na początku 1945 r. wkrótce przed nadejściem wojsk radzieckich. Natomiast pozostali mieszkańcy zostali w latach: 1945-1947 wysiedleni za Odrę. Byli wśród nich również mieszkańcy Flottwellsiedlung. W 1945 r. domki na Flottwellsiedlung zajęły polskie rodziny, a osiedle otrzymało nazwę Osiedla Sienkiewicza.

Waldemar Dramowicz

TERMINARZ FILMOWY

Kino "ŚWIT" Międzyrzecz

06-09.02.1997r.

godz. 17.00 "Świąteczna gorączka"
prod. USA od lat 12

godz. 19.00 "Nigdy nie rozmawiaj z
nieznajomym" prod. USA od lat 18

13-16.02.1997r.

godz. 17.00 "Mężowie i żona"
prod. USA od lat 15

godz. 19.00 "Okup" prod. USA od lat 15

20-23.02.1997r.

godz. 17.00 "Ostatni smok" prod. USA od lat 12

godz. 19.00 "Od zmierzchu do świtu"
prod. USA od lat 18

27.02.-02.30.1997r.

godz. 17.00 "Reakcja łańcuchowa"
prod. USA od lat 15

godz. 19.00 "Tunel" prod. USA od lat 15

Sprzedam dwie działki budowlane we wsi Św. Wojciech:

* 0,30 ha - pod zabudowę jednorodziną z warsztatami,

* 0,24 ha - pod zabudowę jednorodziną.

Wiadomości: Międzyrzecz
tel. (095) 412296.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury, sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu Zaprasza na XLII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Warunkiem udziału w konkursie jest przygotowanie repertuaru nie prezentowanego w poprzednich OKR-ach i zgłoszenie się do Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu w terminie do 20 lutego br.

Termin eliminacji rejonowych w Międzyrzeczu 26 lutego br. godz. 16.00.
Wszelkie informacje można uzyskać w MOKSiR tel. 41-18-02.

REGULAMIN

Konkurs jest imprezą otwartą.

A. TURNIEJ RECYTATORSKI

1. Uczestnicy występują w 2-ch kategoriach:
- młodzieży szkół ponadpodstawowych
- dorosłych

2. Repertuar obejmuje 2 utwory;
- jeden utwór poetycki
- fragmenty prozy

Łączny czas wykonania - do 10 minut!!!

B. TURNIEJ "WYWIĘDZONE ZE SŁOWA".

1. Repertuar dowolny /np. wiersz lub jego fragment, monolog literacki, collage tekstów.../

2. Dowolna forma prezentacji /np. teatr jednego wiersza, łącznie słowa mówione ze śpiewem, rekwizytorem itp.../

C. TURNIEJ TEATRÓW

JEDNEGO AKTORA.

1. Uczestnicy występują bez podziału na kategorie

2. Pierwszy stopień eliminacji - rejon

3. Uczestnicy przygotowują spektakl w oparciu o dowolny tekst.

Łączny czas wykonania - do 30 minut!!!!

D. TURNIEJ POEZJI ŚPIEWANEJ.

1. Uczestnicy występują bez podziału na kategorie

2. Wykonawca jest solistą/może mu towarzyszyć zespół do 3 osób może akompaniować sobie sam/

3. Wykonawca przygotowuje:

- dwa utwory śpiewane

- jeden utwór recytowany

Łączny czas wykonania - 10 minut!!!

/prezentowanie utworu znanego dopuszcza się tylko wówczas, gdy uczestnik opracował nową interpretację/

JURY dokona oceny wg następujących kryteriów:

- dobór repertuaru do możliwości wykonawczych

- interpretacja utworu

- kultura słowa

- wartości artystyczne utworu

- celowość użycia środków pozawerbalnych /wywiędzone.../

- kompozycję sceniczną /Teatry.../ i "wywiędzone"...

- opracowanie dramaturgiczne i reżyseria /-"/

- zgodność muzyki z charakterem wiersza /p. śpiewana/

- muzykalność i warunki głosowe wykonawcy /-"/

- wartość artystyczna i ogólny wyraz artystyczny.

Serdecznie zapraszamy
do udziału.

FERIE ZIMOWE 1997

Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu

BIBLIOTEKA

27.01.-08.02.1997r. /oprócz niedzieli/
godz. 12.00 - konkursy,
- zabawy, gry,
- zajęcia biblioteczne,
- oglądanie filmów video

STADION

26.01.-09.02.1997r.
- lodowisko
- gry i zabawy na lodowisku

DOM KULTURY

25.01.1997r.
godz. 11.00 i 16.00 Ogólnopolski Turniej Tańca
Towarzyskiego
/sala sportowa SP Nr 1/

27.01.1997r.
godz. 10.00 Turniej gier planszowych

28.01.1997r.
godz. 6.30 Wyjazd na basen do Łeszna
/zapisy w biurze domu kultury opłata - 17,50 zł./

29.01.1997r. Dyskoteka dla dzieci godz. 10.00

30.01.1997r. Zajęcia plastyczne dla dzieci
godz. 10.00

31.01.1997r. Filmy dla dzieci "Filemon i przy-
jaciele"
godz. 10.00 /Kino "Świt", bilety 2,00 zł./

31.01.1997r. Wycieczka do bunkrów
godz. 12.00 /wstęp płatny/

31.01.-01.02.1997r. Zajęcia KTT "Fan Dance"
godz. 10.00

03.02.1997r. Turniej gier planszowych
godz. 10.00

04.02.1997r. Zajęcia plastyczne dla dzieci
godz. 10.00

05.02.1997r. Przygotowanie wystawy i werni-
saż prac
godz. 10.00 wykonywanych podczas ferii

06.02.1997r. Wycieczka piesza do lasu - do
karmienia zwierząt godz. 10.00

07.02.1997r. Filmy dla dzieci "Świąteczna go-
rączka"
godz. 10.00 /Kino "Świt", bilet 4,00 zł./

godz. 17.00 Wieczór w rytmach reggae

08.02.1997r. Gry i zabawy. Ognisko - piecze-
nie kielbasek.
godz. 10.00 /Stadion/
/zaopatrzenie własne/

Liga obrony Kraju w Międzyrzeczu ul. Chrobrego zaprasza dzieci i mło- dzież do strzelnicy.

W czasie ferii, strzelanie z wiatrówki odbywać się
będzie we wtorki i piątki wg planu:
godz. 11.00-12.00 kl. IV-V
godz. 12.00-13.00 kl. VI-VIII

Podsumowanie wyników w strzelaniu - w piątek
08.02.1997r.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Spo- ru i Rekreacji zaprasza

25.01.-08.02.1997r. Program rekreacyjno -
wypoczynkowy w ramach ferii zimowych

01.02.1997r. Pokazy taneczne par Klubu Tań-
ca Towarzyskiego "Fan Dance" w Lubniewicach

09.02.1997r. Turniej Tańca Towarzyskiego
"Grand Prix" dla par z klubów Międzyrzecza i
Gorzowa /Gorzów Wlkp./

19.02.1997r. "Bo co się nie robi dla kraju czyli
polskie godz. 20.00 bla-bla-bla" - kabaret
B.Smolenia

26.02.1997r. XLII Ogólnopolski Konkurs
Recytatorski
godz. 10.00 - dla uczniów szkół podstawowych
godz. 16.00 - dla młodzieży szkół ponadposta-
wowych i dorosłych

Do Redakcji...

WIEŚCI Z POLICKA

Mieszkam w Policku i chciałabym co nie-
co napisać o nas młodych, o naszych proble-
mach. Policko nie jest wcale takie duże, ale
młodzieży jest sporo. Naszym największym
problemem jest to, że nie mamy gdzie się
podziać. Wieczorami spotykamy się w "Cent-
rum Palestyna" czyli na przystanku, który
został tak przez nas nazwany. Dużo osób tam
przychodzi. Co prawda jest zimno, ale wspólnie
wariacje powodują, że jest nam cieplej.
Opowiadamy sobie kawały. Chodzimy na spacer-
y. Bo coś innego moglibyśmy robić? Miel-
iśmy kiedyś klub, chodziliśmy do niego, gra-
liśmy w różne gry, a teraz przyszło nam mar-
znąć na przystanku. Chcielibyśmy odzyskać
nasz klub, zbieraliśmy nawet podpisy całej
wsi, żeby został opuszczony, ale to nic nie
dało. Ponieważ klub został zamieszkały i
wykupiony na własność przez dwie osoby.
Gdyby starsi choć trochę nas zrozumieli i
pomogli nam, byłoby fajnie. W innych wio-
skach, młodzież ma gdzie się podziać, ma co
z sobą zrobić. Tylko my nie mamy takiego
miejsca w którym moglibyśmy się spotkać.
Młodzież w Policku nie zawsze jest zgrana.
Na szczęście mamy dobrego kolegę Krzyszto-
fa S., którego bardzo lubimy i który organi-
zuje nam czasami dyskoteki, w pomieszcze-
niu (aż trudno w to uwierzyć) piwnicy. Nie-
raz dyskoteki były organizowane w szkole,
ale na czas remontu, musieliśmy się przenieść
do piwnicy. Nie jest tam, aż tak źle, ponieważ
została wymalowana i trochę odnowiona.
Dzięki Krzysiovi mamy miejsce, gdzie mo-
żemy się bawić. Sala nie jest zbyt duża, ale
jakoś się bawimy. Na koniec w imieniu wszy-
stkich, chciałabym podziękować Krzysiovi za
to co dla nas robi.

Monika Dykan
uczennica ZSR w Bobowicku

Do Betlejem pełni radości powitać Jezusa małego...

*"Na sianku leży, nie ma kołyski
Lulajże synku, sercu tak bliski.*

*Nie smuć się Mario, że na sianku leży
Lud go pokocha i w Niego uwierzy!*

*Jakem gwiazdkę ujrzał przebiegłem w te pędy
by małemu Jezuskowi zanucić koledy.*

*Kłaniają się Tobie Królowie ze wschodu,
przyjmij od nas dary o Zbawco Narodów.*

*Chociaż ubogo jest tu w tej stajence,
bogactwem jest dobroć i prawda i serce...*



Istnieją w naszym kraju różne tradycje i
zwyczaje,

które są ciągle kultywowane. Jednym z ta-
kich zwyczajów

są Święta Bożego Narodzenia. Ich nadej-
ście zachęciło nauczycielki przedszkola do
przygotowania wspólnie

z dziećmi szopki oraz jasełek, które wpły-
nęły na głębokie prze-
życia dzieci, rodziców
oraz pracowników

Zorganizowano
spotkanie wigilijne z
zachowaniem staro-
polskich tradycji. W
nastroju przy zapalo-
nej świecy i przystro-
jonej w pierniki, cu-
kierki i kolorowe
łańcuchy choinki
dzieci i panie dzieli-
ły się opłatkiem,
składano sobie ży-
czenia wigilijne.

W tak radosnej atmosferze jaka panowa-
ła w placówce minęły Święta Bożego Naro-
dzenia.

Dyrektor Przedszkola nr 1
z Grupami Żłobkowymi
Halina Siweczak



BEZPIECZNE DZIECIŃSTWO

Coraz częściej zdarza się, że dzieci stają się ofiarami przestępstw. Najmłodszy - pełni ufnosci wobec innych osób - łatwo ulegają pozornie atrakcyjnym propozycjom nieznajomych. Niestety nie zawsze mamy pan, który zaprasza na przejażdżkę samochodem okazuje się być odpowiedzialnym człowiekiem.

Na dzieciach dokonywane są często najokrutniejsze przestępstwa - gwałty i zabójstwa. Uprowadzenia dzieci, a następnie wymuszanie okupu od zrozpaczonych rodziców nie należą do rzadkości w naszym kraju.

Oczywiście nie zastraszamy naszych pociech

oraz nie przedstawiamy tylko katastroficznych wizji kontaktów z innymi osobami. Należy jednak rozmawiać, przestrzegać i uświadamiać dzieci, aby w każdej sytuacji były po prostu ostrożne.

st.post. Anna Kołodziejczak-Milewska



SPOTKANIE Z NIEZNAJOMYMI

Kiedy spotkasz na drodze kogoś obcego nie ufaj mu zbyt, powiem ci dlaczego. Możesz spotkać ludzi złych, którzy krzywdę zrobią ci.

Nie wsiadaj z nimi do samochodu, nie idź do parku ani do ogrodu. Nie przyjmuj od nich żadnych prezentów - zabawek, słodyczy i leków.

Kiedy zaczepia cię ktoś obcy powiedz o tym znanym ci dorosłym. A gdy próbują zrobić ci coś złego, wołaj głośno "POMOĆ!" - mój mały kolego.

W styczniowym numerze 1/71 Kuriera Międzyrzeckiego na str. 14 Pani Anna Kuźmińska-Swider w artykule pt. "O dzielnicowych" wyraziła swoje zdumienie istnieniem w strukturze policji takich stanowisk jak dzielnicowi. Autorka artykułu zauważyła, że w moich krótkich informacjach, zamieszczanych w KM, zabrakło podstawowych danych dotyczących zakresu obowiązków dzielnicowych, a w szczególności w jaki sposób można skontaktować się ze swoim dzielnicowym. Ponadto autorka stwierdziła, że mimo usilnych poszukiwań w Kęszycy Leśnej, Pniewie i Wysokiej nie znalazła tam komisariatu dzielnicowego.

Następnie podaje swój punkt widzenia na stanowisko dzielnicowego, co powinien on robić, z kim i gdzie się spotykać, w czym uczestniczyć itd. Na koniec zachęca innych czytelników KM do wyrażenia swych opinii o pracy dzielnicowych. Jestem niezmiernie wdzięczny Pani Kuźmińskiej-Swider za poczynione uwagi, a w szczególności za przedstawienie swego poglądu na pracę dzielnicowego oraz zachęcenie innych czytelników KM do wyrażenia opinii na ten temat. Jednak chciałbym stwierdzić, że nie z każdą uwagą tam zawartą się zgadzam, a mianowicie z tym, że nie podalem podstawowych informacji dotyczących pracy dzielnicowego. Uczyłem to w swojej pierwszej notatce zamieszczonej w KM Nr 5/63 (maj 96) na stronie 17. Tam również przedstawiłem w jaki sposób dokonany jest dzielnicowy podział gminy, dlaczego jest tylko tyle dzielnicowych i dlaczego tak mało są widoczni na ulicach naszego miasta i na terenie gminy.

Troszczyć się, że Pani Kuźmińska-Swider tego nie za uwzględniła, bo przecież jest redaktorem naczelnym

PONOWNIE O DZIELNICOWYCH

Kuriera Międzyrzeckiego. Jest to jednak dla mnie sygnał, że pewne aspekty pracy dzielnicowych w Międzyrzeczu należy bardziej podkreślić lub też szerzej przedstawić.

Chciałbym przypomnieć, że teren miasta i gminy Międzyrzec obsłużony jest przez 6 dzielnicowych (tyle jest etatów dzielnicowych w KRP). Ponieważ miasto i gmina liczy 25.104 mieszkańców (stan na koniec 1996 r.), to łatwo obliczyć, że średnio na jednego dzielnicowego przypada ok. 4200 mieszkańców. Jednak w samym mieście mieszka 19.307 osób co przy podziale na 4 dzielnice daje średnią ponad 4.800 osób na jednego dzielnicowego. Teren gminy podzielony jest na dwie dzielnice (rejony służbowe) i tutaj na jednego dzielnicowego przypada średnio ok. 2.900 osób. W samej Kęszycy Leśnej mieszka 479 osób. Tak więc już tylko czynnik liczby ludności przypadającej na jednego dzielnicowego wskazuje, że w gorszej sytuacji są mieszkańcy miasta. Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę, że w 1996 roku na terenie Kęszycy Leśnej zanotowano 7 przestępstw kryminalnych, a na ulicy 30 Styczniak - 20, ul. Piastowskiej - 19, Zachodniej - 16, Oś. Centrum - 19, Oś. Kasztelańskim - 9 itp. to trudno byłoby tworzyć komisariat dzielnicowy w Kęszycy Leśnej, a nie przy wymienionych wyżej ulicach i osiedlach.

W pełni jednak rozumiem pragnienia Pani Kuźmińskiej-Swider w zakresie bezpieczeństwa obywateli i uważam, że odzwierciedlają one poglądy większości mieszkańców naszego miasta i gminy. Ja również uważam, że mamy

zbyt małą liczbę dzielnicowych, a ponadto są oni kierowani do realizacji zadań, którym nie mogą poddać inne służby policji, również z powodu małej ilości etatów. W 1996 roku o kilka etatów powiększyła się samodzielna Sekcja Ruchu Drogowego, lecz policjanci ci są kierowani głównie do służby na drodze E-30, a i tam jest ich zbyt mało i muszą być wspomagani przez policjantów Wydziału Prewencji, w tym m.in. przez dzielnicowych.

Chciałbym dodać, że dzielnicowi przyjmują interesantów w budynku Komendy Rejonowej Policji przy ul. Świerczewskiego 42, na parterze w pokojach 3, 8, 9. Na dzień dzisiejszy nie stać nas na kupno ani też dzierżawę jak i utrzymanie innych obiektów. Jeżeli jednak jakaś instytucja lub osoba prywatna chciałaby takie pomieszczenie dzielnicowemu bezpłatnie udostępnić, to wówczas będą podjęte decyzje o dyżurach dzielnicowych w tych punktach. Zupełnie inną kwestią jest aktywność poszczególnych dzielnicowych, ich sposób pełnienia służby, stosunek do obywateli, zrozumienie i sposób załatwiania zgłaszanych im spraw. Uważam, że zarówno wypowiedź Pani Kuźmińskiej-Swider jak i innych czytelników KM będzie dla mnie, jako bezpośredniego przełożonego dzielnicowych, cenną wskazówką do ich oceny oraz stymulowania do lepszej pracy.

Naczelnik Wydziału Prewencji
KRP w Międzyrzeczu
nadkom. mgr Eugeniusz Sawiński

§ KRONIKA § POLICYJNA §

1. W dniu 18.12.96. o godz. 17-18 w sklepie "U Marka" przy ul. Waszkiewicza w Międzyrzeczu nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży pieniędzy w kwocie 700 zł na szkodę Anety R.

2. W dniu 21.12.96. ok. godz. 115 w Międzyrzeczu na ul. Piastowskiej został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do sklepu rolno-spożywczego mieszkaniec Międzyrzecza Piotr F., który dokonał zaboru papierosów i artykułów spożywczych o łącznej wartości ok. 580 zł na szkodę Jolanty G. Sprawca włamania został tymczasowo aresztowany.

3. W okresie 23.12.96. - 03.01.97. poprzez wybitcie otworu w ścianie dokonano włamania do magazynu Urzędu Skarbowego przy ul. Waszkiewicza w M-czu, z którego skradziono alkohol i papierosy o łącznej wartości 9 100 zł.

W nocy z 6/7.01.97. nieznanymi sprawcami ponownie, poprzez powstały otwór w ścianie, dokonali zaboru różnych gatunków papierosów o łącznej wartości 7 100 zł.

4. W nocy z 23/24.12.96. z parkingu przy bloku nr 28 na ul. Piastowskiej w M-czu skradziono samochód osobowy m-ki Fiat 126p nr rej. GWH 6615 kol. czerwonego. Pojazd był własnością Krystyny C.

5. W nocy z 25/26.12.96. z szatni lokalu "Tequilla" w M-czu nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży kurtek na szkodę Ewy Ch., Soni O., Joan-

ny J. i Ewy M. Ogólna suma strat została oszacowana na kwotę 1 356 zł.

6. W nocy z 26/27.12.96. w restauracji "Tequilla" nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży torebki damskiej z dokumentami i pieniędzmi na szkodę Magdaleny P. Łączna suma strat wynosi 250 zł.

7. 28.12.96. ok. godz. 1230 na parkingu przy ul. Spokojnej w M-czu nieznanymi sprawcami włamał się do samochodu m-ki Fiat 126p, z którego dokonano kradzieży art. spożywczych, odzieży i sprzętu AGD o łącznej wartości ok. 380 zł na szkodę Macieja D.

8. W okresie od 24-30.12.96. dokonano włamania do hurtowni spożywczej "SAM" przy ul. Świerczewskiego w M-czu, z której skradziono art. spożywcze o łącznej wartości 2 828 zł na szkodę Zbigniewa J.

9. W dniu 31.12.96. o godz. 1450 na ul. Rynek w M-czu nieznanymi sprawcami dokonano włamania do samochodu m-ki Fiat 126p, z którego zabrano art. spożywcze i odzież o łącznej wartości ok. 218 zł na szkodę Grażyny K.

10. W dniu 03.01.97. o godz. 1945 na ul. Świerczewskiego w M-czu kierujący samochodem osobowym m-ki Fiat Tipo Piotr P. potrącił nieletniego Łukasza T. W wyniku potrącenia nieletni doznał złamania obu nóg oraz ogólnych potłuczeń ciała.

11. W nocy z 5/6.01.97. na ul. Wojska Pol. dokonano włamania do kiosku Andrzeja K., z którego skradziono art. spo-

żywcze, kalkulator "Citizen" oraz pieczęć sklepu. Wartość skradzionego mienia właściciela oszacował na kwotę 1 240 zł.

12. W nocy z 7/8.01.97. z parkingu przy bloku nr 15 na ul. Kopernika w M-czu został skradziony samochód osobowy m-ki Opel Rekord nr rej. GWF 2123 stanowiący własność Mariana K. Wartość skradzionego pojazdu oszacowano na kwotę 5 000 zł.

13. W nocy z 7/8.01.97. nieznanymi sprawcami dokonano włamania do samochodu osobowego m-ki VW Golf, z którego zabrano radioodtwarzacz m-ki UNIWERSUM i 4 szt. kaset magnetofonowych. Łączna suma strat wynosi 320 zł na szkodę Jacka W.

14. W dniu 08.01.97. ok. godz. 2200 w barze Krzysztofa G. przy ul. Waszkiewicza w M-czu zaistniał pożar, w wyniku którego spaleni uległo mienie o wartości ok. 3 000 zł.

15. W dniu 13.01.97. nieznanymi sprawcami dokonano włamania do samochodu osobowego m-ki Fiat 126p zaparkowanego na parkingu przy ul. Piastowskiej w M-czu, z którego dokonano kradzieży radioodtwarzacza samochodowego "SATELITE" o wartości 200 zł na szkodę Doroły P.

nadkom. Zbigniew Marzec

**Do wynajęcia pawilon handlowy (45m²)
z tel. Międzyrzec, Wesola 11A,
tel. (095) 41-20-72 godz. 10.00-16.00**

MŁODZIEŻOWE SUBKULTURY cz. I

W kolejnych wydaniach naszego miesięcznika będą chciał przedstawić niektóre młodzieżowe grupy subkulturowe, o których to wiedza jest bardzo skąpa w ogólnodostępnych wydawnictwach, a jest ona niezmiernie ciekawa. Termin "subkultura" był już rozmaicie definiowany ale każda definicja określała to jako zjawisko patologii społecznej, nieprzystosowania, podważania obowiązujących norm lub wręcz całkowitym prymitywizmem.

Funkcjonowanie subkultur młodzieżowych jest w dużej mierze uzależnione od sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, od szans i możliwości zaspokojenia własnych młodzieżowych potrzeb. Zachowania te polegają na zaakceptowaniu swojego istnienia, przeciwstawianiu się dorosłym i reprezentowanym przez nich systemem wartości. Takie zachowanie prowadzi często do dezintegracji postaw życiowych, zachwiania się równowagi uczuciowej, popadanie w konflikt z samym sobą i najbliższym otoczeniem. Dążenie do uwewnętrznienia swoich poglądów i postaw często niezgodnych z ogólnie przyjętymi normami współżycia społecznego, prowadzi do szukania poparcia i akceptacji w grupie rówieśników. Efektem tego jest przynależność do określonej grupy subkulturowej, wzbudzającej niechęć i negację społeczeństwa. Powstała wówczas agresja zewnętrzna i bunt są ucieczką od własnych problemów. Bardzo często odbywa się to na drodze przestępstwa, przeważnie przeciwko życiu i zdrowiu jak i mieniu. Zachowanie członków grup kulturowych najczęściej cechuje chęć wyżycia się, szpan, brutalność, chuligaństwo i wandalizm. Identyfikują się z grupą dwójako: ideowo - wykazując poprzez przyjętą ideologię swój stosunek do rodziny, szkoły, społeczeństwa lub zewnętrznie za pomocą ubioru, niekon-

wencjo - nalnych form zachowań, upodobań do słuchania określonego gatunku muzyki.

ANARCHISTI - ruch mający swoje początki w drugiej połowie XIX w aczkolwiek jego aktywna działalność rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych. Idee anarchistyczne ożyły w manifestach amerykańskich "yippiesów", w hasłach studenckiej rewolty "paryskiego maja" oraz w wielu działaniach artystycznych tamtego czasu. Celem miało być wolne społeczeństwo, oparte na zasadach swobodnej kooperacji indywidualnych i z b i o r o w y c h podmiotów twórczych, społeczeństwo pozbawione administracyjnej hierarchii oraz aparatu przemocy skierowanego do wewnątrz czyli policji i na zewnątrz czyli armii.



Do Polski ruch ten przywędrował w połowie lat 80-tych i zaadoptował się wśród studentów i uczniów szkół średnich w wieku od 16 do 20 lat. Przyjęli oni swoje hasło programowe nakazujące obronę praw człowieka i wolności. Odrzucają też instytucję państwa, jako że według nich opiera się ono na przymusie i przemocy oraz przemysł-

wej cywilizacji w obecnej postaci, gdyż niszczy nieodwracalnie środowisko naturalne. Celem ich działań jest: dążenie do bezwzględnej zniesienia obowiązku służby wojskowej, wspieranie ruchów ekologicznych i pacyfistycznych, organizowanie manifestacji, demonstracji, głodówek i happeningów, wspólnie z: Pomarańczową Alternatywą Ruchem Społeczeństwa Alternatywnego, Wipem i Federacją Anarchistyczną, gdzie szczególnie uaktywnia się grupa zwana Międzymiastówką Anarchistyczną.

Najgłośniejsze akcje anarchistów zorganizowane w ostatnim okresie to: manifestacja przed Sejmem na rzecz prawa do aborcji;
- kilkakrotne akcje proekologiczne pod hasłem "Tama tamie" na znak protestu przeciwko budowie zapory wodnej w Czorsztynie;
- pikiety przed sklepami futrzarskimi przeciwko zabijaniu zwierząt futerkowych;
- demonstracja w Warszawie przeciwko projektowi ustawy o karaniu za posiadanie narkotyków.

Największe ośrodki anarchistów znajdują się w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Krakowie. Należy jednak pamiętać, że anarchiści zawsze byli w opozycji wobec państwa jako takiego i nadal są w opozycji do jakiegokolwiek z istniejących systemów politycznych. Ich wizja i utopia stawiła ich, i stawia nadal w roli permanentnej opozycji do wszelkiego rodzaju działań. Anarchiści są antagonistami w stosunku do Skinów, z którymi najczęściej toczą różnego rodzaju boje.

W Międzyrzeczu występują również subkultury młodzieżowe ale najczęściej spotykamy ich na trasie do Międzyrzecznego Rejonu Umocnionego gdzie często urządzają sobie różnego rodzaju spotkania.

c.d.n.

nadkom. Zbigniew Melnik

BEZPIECZEŃSTWO W STATYSTYCE

Zgodnie z tradycją, przedstawię Państwu jak minął kolejny rok w statystyce policyjnej na terenie naszego miasta i gminy. Dla pełnego zobrazowania tego zagadnienia posłużę się również danymi statystycznymi z lat ubiegłych.

	1991	1992	1993	1994	1995	1996
kradzież z włamaniem do obiektu prywatnego	163	126	95	145	207	176
kradzież z włamaniem do obiektu społecznego	42	39	24	29	13	18
kradzież mienia prywatnego	128	54	70	95	110	104
kradzież mienia społecznego	37	91	32	26	11	25
kradzież rozbójnicza	17	13	18	10	11	18
uszkodzenie ciała	6	7	6	13	15	11
bójki lub pobicia	9	4	5	9	4	6
przestępstwa drogowe	25	33	21	32	37	29
zgwalcenia	3	—	5	2	4	1
zabójstwa	3	1	1	1	—	—

Na terenie całej Gminy Międzyrzecz w 1996 roku wszczęto 610 postępowań przygotowawczych w wyniku których stwierdzono 665 czynów przestępczych. Nadal największe zagrożenie stanowią przestępstwa przeciwko mieniu a także przeciwko życiu i zdrowiu. Ponadto stwierdzono 40 przestępstw o charakterze gospodarczym. Ogólnie przestępstw tych dopuściło się 437 osób (330) oraz 66 (87) nieletnich dokonało 61 (65) czynów karalnych. Z terenu Międzyrzecza skradziono 30 samochodów tj: Fordów - 6, Mercedesów - 6, Fiatów 126p - 5, Volkswagenów - 4, Fiatów 125p - 2, i po jednym Oplu, BMW, Renault, Chewrocie, Audi 80 i Maździe.

W 1996 r. funkcjonariusze z KRP Międzyrzeczu ujawnili 18 677 wykroczeń, za które nałożono 4 669 mandatów karnych, skierowano 718 wniosków o ukaranie do kolegium d/s wykroczeń, a także udzielono 13 288 pouczeń. W minionym roku na naszym terenie zaistniało 29

(37) wypadków drogowych w wyniku czego rannych zostało 32 (46) osoby, a 6 (4) osób poniosło śmierć. Cztery wypadki zostały spowodowane przez osoby będące w stanie nietrzeźwym. Ponadto odnotowano 160 (168) kolizji drogowych, w tym spowodowanych przez 78 (84) nietrzeźwych użytkowników dróg. W 94 przypadkach pojazdy zderzyły się między sobą, w ośmiu przypadkach potrącono pieszych, a w 58 kierowcy swoimi pojazdami najechali na różne przeszkody.

Przedstawione dane wskazują, że wyniki w utrzymaniu właściwego

stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego mogły być dużo lepsze gdybyśmy wszyscy mieszkańcy włączyli się do tego procesu choćby w ramach działań "Bezpieczne miasto".

* cyfry w nawiasach dotyczą 1995 r.

nadkom. Melnik Zbigniew

Informuję, że z dniem 01 lutego 1997r. Poradnia Internistyczna i Poradnia Cukrzycowa dla Dotrosłych zostają przeniesione do Poradni Ogólnej przy ul. Konstytucji 3 Maja 35 "POD KASZTANEM", natomiast Miejski Ośrodek Medycyny Pracy zostanie przeniesiony na ul. Konstytucji 3 Maja 11 - nad Poradnią Stomatologiczną. Godziny pracy nie ulegają zmianie.

**PRZEPROSINY
DLA WŁAŚCIELA BARU
"FETCO"
ZA WYRZĄDZONE
SZKODY MATERIALNE**

PRZESYŁAJĄ

**M. JANISZEWSKI
T. ANTKOWIAK**



Siatkarze II ligowe Orła Międzyrzecz są już po drugim dwumeczu rundy rewanżowej. Pierwsze mecze rewanżowe grane w Grudniadzu dały częściową odpowiedź na pytanie, czy zmiana trenera nie wpłynęła demobilizująco na postawę drużyny. Okazało się, że mieli rację ci wszyscy, którzy zmianę uważali za polrzebną a nawet konieczną. Nowy trener wprowadził do drużyny Wojtka Rędzia, który za trenera J. Lojewskiego uznany był za mało przydatnego drużynie. W sobotnim meczu w Grudniadzu Wojtek udowodnił, że za szybko zrezygnowano z jego usług. Kolejnym zawodnikiem, który udowodnił dużą przydatność w drużynie był Jerzy Boguła. Zresztą cała drużyna spisała się znakomicie odnosząc zwycięstwo. Niedzielny pojedynek przyniósł zwycięstwo Grudniadzanom. Członkowie zarządu klubu, którzy oglądali mecz w Grudniadzu byli bardzo zadowoleni z postawy zawodników. Z wielkim niepokojem oczekiwano pierwszego tegorocznego dwumeczu w Międzyrzeczu. Przeciwnikiem naszych siatkarzy byli gwardziści ze Szczytna. Czołowa drużyna ligi jaką jest Gwardia pokazała, że miejsce w tabeli jakie zajmuje (2 lokata) nie jest dziełem przypadku. W meczu sobotnim obnażyła słabe strony siatkarzy Orła. Rewanż niedzielny

SIATKÓWKA

dał odpowiedź wszystkim niedowiarcom - wątpującym w możliwości Orła. Już od pierwszych piłek widać było, że Orzeł walczyć będzie o każdy punkt. Wygrana 3:0 satysfakcjonowała szkoleniowca, zawodników, działaczy, a przede wszystkim kibiców. Jeśli chodzi o szkoleniowca, którym obecnie jest Paweł Raczynski to mogliśmy się przekonać, że jego zaangażowanie na lawce jest nie mniejsze od siatkarzy. Ten człowiek żyje tym co robi. Widać było, że kilka akcji zostało przygotowanych wzorcowo (podwójna krotka). Zaskoczeniem była bardzo dobra postawa Wojtka Rędzia, Zresztą do całego zespołu nie można nic złego "przypiąć". Jest to ponownie zespół, a nie grupa pojedynczych siatkarzy. Prócz wartości czysto sportowych siatkarze zademonstrowali przykładną ambicję i ...nowe dresy zafundowane im przez sponsorów. Sponsorami tymi byli Pomorski Bank Kredytowy o Międzyrzeczu, Firma "LECHBET" i PST Międzyrzecz. Miłym zaskoczeniem dla kibiców była wyremontowana częściowo sala w J. W. Przyczynili się do tego działacze klubu,

którzy doprowadzili i sfinansowali ten remont. Kolejne mecze siatkarze rozegrają w Olsztynie z rezerwami AZS. Dwie wygrane umożliwiają drużynie "spokojne przygotowanie do kolejnych meczy". Pisząc o siatkarzach II ligowych nie sposób pominąć ich następów. Kadeci występujący w rozgrywkach są liderami. Mają tylko 1 porażkę i wszystko wskazuje na to, że zakończą rozgrywki na czele. Młodzicy walczą też wspaniale. Zajęli II miejsce w turnieju gorzowski prezentując bardzo ładną grę. Trener Piotr Szanda uważa, że przy ciągłej pracy z tych chłopców będą zawodnicy jak się patrzy. Najważniejsze, że przy polu widzenia zarządu problemy młodzieży nie schodziły. Wracając do pierwszego zespołu to w miesiącu lutym czekają Orła dwa ciężkie mecze. 15 i 26 na własnym parkiecie spotykają się z Bzurą Ożorków, a po tygodniu na wyjeździe z liderem w Belchatowie. Kibice życzą naszym zawodnikom wszystkiego najlepszego.

Jan Wisniewski

P.S.

Doszył mnie słuchy, że mecz z Gwardią Szczytno, Orzeł wygrał tylko dlatego, że przekupił zawodników gości. Nie wiem komu to jest potrzebne takie oczernianie, bo to inaczej nie można powiedzieć. Opcja piłkarska, która takie opinie puszcza w obieg powinna się zastanowić czemu ma to służyć

Sprawni razem

Ostatnio odbyły się w Międzyrzeczu zawody Szkół Specjalnych Województwa Gorzowskiego w Gimmnastyce Artystycznej. Wzięło w nich udział 15 dziewcząt i 13 chłopców z 5 szkół i specjalnych ośrodków szkolno wychowawczych województwa. Zawody, które sprawnie przeprowadziła grupa nauczycieli z międzyrzeczkiej szkoły nr 5. Obserwowało wielu kibiców-uczniów i innych szkół. Ćwiczenia młodych sportowców mogły się podobać. Wszyscy zasłużyli na wielkie brawa. Wśród dziewcząt najbardziej ćwiczyła Beata Lemańska z Sulęcina, Międzyrzeczanek Joanna Dalidowicz i Ewa Janik, plasując się na drugim miejscu sprawiły, że drużynowo Sp.5 Międzyrzecz zwyciężyła w konkurencji dziewcząt. U chłopców trzy pierwsze miejsca wywalczyli uczniowie z SOSW Lipki Wielkie. Najlepszym gimnastykiem okazał się Sławomir Barczak. Nasi chłopcy z Międzyrzecza nie poszli śladami swoich koleżanek,

choćby ćwiczenia Zbyszka Galińskiego mogły się podobać gdyby występował w akrobatyce.

W klasyfikacji drużynowej całych zawodów zwyciężył SOSW Lipki Wielkie, gromadząc 35,9 pkt przed SOSW Sulęcino - 35,5 pkt. Kolejne miejsca zajęły SP Suliszew 35,4 pkt, SP Międzyrzecz 35,25 pkt, i SP 4 Szubice 34,55 pkt. Obserwujący zmagania sportowców wizytator z kuratorium p. J. Chrobrowski stwierdził, że dawno nie oglądał tak zawzięcie walczących zawodników, z których niejedni i niejedna uczennica bez problemów wygrywałyby z uczniami innych szkół podstawowych. Dyr. SP-5 w Międzyrzeczu p. Maria Lechert zadowolona była z postawy sportowców i ich opiekunów.

Po zawodach, które zakończyły się wręczeniem dyplomów i nagród ufundowanych przez sponsorów m.in. Kurier Międzyrzeczki, wszyscy zapowiedzieli rewanż nie tylko w gimnastyce, ale w innych dyscyplinach. Zadowoleni byli też opiekunowie, którym, widać było, praca z tymi dziećmi daje zadowolenie.

J. Wisniewski

Siatkówka Przeprosini akt ostatni

Dziwne rzeczy działy się ostatnio wokół międzyrzeczkiej siatkówki. Trudno się w końcu było zorientować kto z kim jest w konflikcie i kto kogo powinien przeproszać. Nie sądzę, aby w tej chwili celowe było odgrzewanie tych nieporozumień, zwłaszcza, że nie czuje się osobą kompetentną, ani powołaną do ich oceny.

Jednak podczas całej tej burzy jakoś nikomu do głowy nie przyszło, że być może warto by się zastanowić na tym, czy słowa "przepraszam" nie należałoby też skierować pod adresem kibiców. Mieli oni bowiem powody, aby czuć się poddany manipulacji.

Ja również wierzyłem, że czasy kabaretu Łaskowika, a którym co innego się widzi, co innego słyszy, a jeszcze co innego czyta bezpowrotnie minęły.

Niestety - Łaskowik, jak i Lenin, pozostanie chyba wiecznie żywym.

Punktem wyjścia konfliktu stał się incydent pomiędzy Łojewskim a Bogułą, który był niezauważalny dla kibiców. Słów wypowiedzianych przez Bogułę nie słyszeli zawodnicy oddaleni od niego zaledwie o kilka kroków.

Może więc warto by się zastanowić, jak to się dzieje, że zajścia nie widzi ani słyszy kilkadziesiąt osób zgromadzonych w sali, a dokładnie widzi je i słyszy dziennikarz oddalony o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zdarzenia.

To, że mecze Orła są relacjonowane przez dziennikarzy, którzy na nich nie bywają i pewnie nie są bardzo wiedzją jak wygląda międzyrzeczka drużyna, przestało dziwić. Widać na tym polega profesjonalne dziennikarstwo. Nie przyzwyczailiśmy się jednak jeszcze do tego, że profesjonalne dziennikarstwo polega na relacjonowaniu z pozycji obserwatora zdarzeń, o których mogą coś mieć do powiedzenia wyłącznie osoby zainteresowane.

Andrzej Świder

P.S.

Z relacji prasowych wynika, że niektóre strony konfliktu przywiązywały do formy przeprosin ogromną wagę. Np. trener przeprosin zawodnika w obecności członków zarządu nie uznał za wystarczające. Potrzebne mu było dokonanie tego w obecności drużyny.

O ile miałby ktoś przeproszać kibiców również należałoby się zastanowić nad formą. Proponuję wśród nich przeprowadzić głosowanie czy należy to robić na środku sali, z mikrofonem w ręku, czy nie, a przede wszystkim w jakiej pozycji: stojącej, leżącej czy kłęczącej?

Mają swoje plebiscyty najpoważniejsze czasopisma sportowe, stacje telewizyjne, kontynenty, państwa. Mają je Zielona Góra, Gorzów, Głogów i inne miasta. Powinien go i mieć Międzyrzecz!

Andrzej Świder

Plebiscyt

Lepiej późno niż wcale !

Dość późno przystąpiono do próby zorganizowania wyboru sportowca Międzyrzecza 1996., połączonego z balem i najprawdopodobniej dlatego zrealizowanie tego zamiaru w trakcie tegorocznego, krótkiego karnawału okazało się niemożliwe.

Sam pomysł jednak, rzucony w drugiej połowie stycznia przez kilka osób z Klubu biegacza, okazał się na tyle dobry, że żał by było, aby w bieżącym roku to przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem, a rozpoczęcie tej tradycji nastąpiło dopiero za rok. Powstała nawet grupa inicjatywna, zdeterminowana do przeprowadzenia choćby spóźnionego balu i plebiscytu.

Wszystkim tym działaczom towarzyszy przekonanie o konieczności zwrócenia uwagi na rolę sportu w naszym życiu i jego obecności w Międzyrzeczu. Istnieje również nadzieja na to, że ewentualny "Bal sportowca" zintegruje środowiska sportowe i będzie wielkim świętem sportu, oczekiwanym co roku.

Kiedyś jednak trzeba zacząć. Postanowiono, że choć późno i być może jeszcze ułomnie powinno to nastąpić w tym roku, że nie należy z tym czekać do roku 1998.

Do tych działań z ochotą przyłączył się również "Kurier Międzyrzeczki", udostępniając między innymi swoje lamy do przeprowadzenia plebiscytu na najpopularniejszego sportowca Międzyrzecza 1996. Jego wybór nastąpi w marcu br. spośród wylonionych przez organiza-

torów kandydatów. W marcowym numerze zamieszczony też zostanie kupon konkursowy i charakterystyka sportowców, zakwalifikowanych do plebiscytu. Na razie jednak prosimy czytelników o zgłaszanie kandydatów i listy w tej sprawie.

Do zamknięcia lutowego numeru "KM" zgłoszone zostały przez środowisko sportowe następujące kandydatury:

1. **piłka nożna:** Marek Kopec, Marek Zieliński, Maciej Rosiak
2. **Klub Miłośników Biegania:** Krzysztof Kochań, Magda Turczyn
3. **kulturytyka:** Dorota Jadczyk
4. **lekka atletyka:** Karolina Kaczmarek, Beata Kozanecka, Małgorzata Hudziak.
5. **siatkówka:** Dawid Murek, Jerzy Boguła
6. **karate:** Sławomir Kaczmarek

Niewykluczony jest też wybór najlepszego sportowca przez powołaną do tego kapitułę. nie jest to jednak przesądzone.

Prawdopodobny jest więc bal w maju bądź w czerwcu br. niepewny jest wybór przez kapitułę najlepszego sportowca. Pewny jest jedynie plebiscyt na łamach "Kuriera" i do tej świetnej zabawy, połączonej z atrakcyjnymi nagrodami zapraszamy Państwa za miesiąc.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

"PROMAT" Sp. z o.o.

66-300 MIĘDZYRZECZ ul. PRZEMYSŁOWA 2

tel. 70-95/ 41-10-45 lub 41-27-01 wew. 251

NIDA GIPS

**PROWADZI SPRZEDAŻ
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:**



- cement, wapno hydratyzowane, gips szpachlowy, budowlany
- papę nawierzchniową i izolacyjną, lepik asfaltowy
- cegłę pełną, kratówkę, dziurawkę, pustaki MAX
- cegłę klinkierową - firmy: **GUMKOWSKI**, BORAL, GZCB Gozdnica
- wełnę mineralną - **ROCKWOOL** **BORAL POLSKA**
- płyty gipsowo-kartonowe - firmy **NIDA GIPS**
- kleje do płytek, masy fugowe, zaprawy - firmy **ALAS** **CERESIT**
- systemy dociepleń budynków - firmy **ALAS** i **CERESIT**
- płytki ścienne i terakota, gresy - firmy **ZPC Opoczno**
- i import Czechy
- dachówka cementowa - firmy **UNBET** Zielona Góra
- okna poddasza - **VALK** **VELUX**
- szkło okienne i ornament **Henkel** **Staporków**
- izoplast R i B - środek do zabezpieczeń pokryć dachowych

ROCKWOOL®

Ponadto oferujemy pełny zakres materiałów i dostaw
wg indywidualnych zamówień firm budowlanych.

Sp. z o.o.
GUMKOWSKI
CERAMIKA BUDOWLANA

NIDA GIPS

Z okazji 35-tej rocznicy
ślubu kochanym
rodzicom

**Łucji i Ludwikowi
Bernasiewiczom**

dużo zdrowia,
pomyślności na dalszą
drogę życia

życzą
dzieci z wnukami



Lek. chorób wewnętrznych
Maciej Wierzbicki

prywatny gabinet lekarski

Międzyrzecz

ul. 30-go Stycznia 57a (naprzeciw Pogotowia)

wtorki od 15³⁰

piątki od 16⁰⁰

Wizyty domowe codziennie tel. 42-00-36

Jubilatom
Stanisławie i Kazimierzowi
Krzywulskim

z okazji 50-lecia

zawarcia

związku małżeńskiego
wszelkiej pomyślności,
dużo zdrowia i kolejnych
wspaniałych jubileuszy

życzą
dzieci oraz synowie
z wnukami.

ZAKŁAD OPTYCZNY S.C.

Bogdan Boch & Ewa Sobolewska

Optycy dyplomowani

Poleca:

- realizację recept wydziału zdrowia
- realizację zleceń prywatnych
- szeroki asortyment opraw
- każdy rodzaj
szkieł



Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 - 17.00
i w soboty od 9.00 do 13.00

Gabinet okulistyczny godz. przyjęć
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 16.00

66-300 Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 19, tel. dom. 41-33-15

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL-PRIMA”

66-300 Międzyrzecz Wielkopolski
ul. Reymonta 5,
tel. (0-95) 41-27-29,
tel./fax (0-95) 41-18-83 wew. 27

VISSMANN

WOLF
Klimattechnik



AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA ORAZ MONTAŻ
KOTŁÓW OLEJOWYCH I GAZOWYCH:
„VISSMANN”, „WOLF”, „KIMATECHNIK”, „FAKOT”
5 - LETNIA GWARANCJA.

CAŁODOBOWY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.

PROJEKTOWANIE - SPRZEDAŻ - WYKONAWSTWO
NADZORY INWESTORSKIE
W ZAKRESIE:

NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII GRZEWCZYCH
I SANITARNYCH:

KONWEKTOROWE GRZEJNIKI „PURMO”, „CONWEKTOR”,
INSTALACJE MIEDZIANE, ODPODŁOGOWE,
„KURA W RURZE ROTH”,

INSTALACJE WODOCIĄGOWE, CENTRALNEGO OGRZEWANIA
Z PROPYLENU „ACTIVA”,

ZAWORY TERMOSTATYCZNE „DANFOS”, „OVENTROP”, „J-K”,
POMPY „GRUNDFOS”, ZBIORNIKI NA OLEJ OPALOWY „ROTH”,
PALNIKI KOTŁOWE OLEJOWE I GAZOWE:
„GIERSCH”, „WEISHAUPT”, „HERMANN”,

OPOMIAROWANIE ENERGII CIEPŁEJ ZBIORCZE,
PODZIELNIKI KOSZTÓW ENERGII CIEPŁEJ INDYWIDUALNE
„TECHEM”.

DYSTRYBUCJA OLEJU OPALOWEGO.



KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. (0-95) 41-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy

UWAGA!

FACHOWCY, HOBBYŚCI I POSPOLICI PARTACZE

SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

MAJSTER

OFERUJE PONAD 1000 POZYCJI

- * żarówki, świetlówki
- * wtyczki, wyłączniki
- * przewody, przedłużacze
- * halogeny, lutownice
- * latarki, baterie
- * zestawy elektrotechniczne
- * telefony, części A.G.D.
- * odkurzacze, żelazka
- * narzędzia, kłódki

**TOMASZ BARANOWSKI ZAPRASZA
MIĘDZYRZECZ Os. CENTRUM 3**

(095) 42-15-15

**Kupić nie kupił,
potargować można!**

AGENCJA MADAR HANDLOWA

MAREK PIECHOCKI

66-300 Międzyrzecz, ul. Kopernika 15b/3 P.o.Box.16
tel. 42-11-50

OFERUJE:

Opakowania dla handlu, gastronomii i dla domu:

- REKLAMÓWKI
- WORECZKI HDPE
- WORKI NA ŚMIECI
- TACKI, KUBKI, SZTUĆCE
- TAŚMY DO METKOWNIC
- ROLKI DO KAS
- PAPIER PAKOWY
- ART. HIGIENICZNE



Hurtownie

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja
(Baza G.S. - Firma ADBUD)
tel. 41-20-20

66-400 Gorzów
ul. Matorolnych 1
(giełda hurtowa)
tel. (095) 20-30-21
wew. 315